Nr 297. Kraków, Poniedziałek 3 Lipca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych,
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Tarka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O bojkot szkół rosyjskich.

Uchwały narodowej demokracyi w Królestwie Polskiem, zdążające do powstrzymania dalszego bojkotu szkół rosyjskich, chybiły wrażenia, a wywołały skutki, przez menerów endecyi tamtejszej zgoła nieoczekiwane i wielce niepożądane.

W sprawie tej pisze nam korespondent nasz warszawski:

Warszawa 30 czerwca.

Orędzie stronnictwa narodowej demokracyi w sprawie ostatecznego zlikwidowania bojkotu szkoły rosyjskiej, przyjęło społeczeństwo nasze naogół biorąc, z ironicznem wzruszeniem ramion. Nie dlatego, żeby się miano na jego treść nie zgadzać, ale że jest ono, co najmniej o dwa lata spóźnione. Faktyczne bowiem zaniechanie wspomnianego bojkotu zaczęło się już w roku szkolnym 1909 na 1910, a w ubiegłym roku gimnazya rządowe były już areną usilnych szturmów o każde wolne miejsce w klasie, jak w epoce przedrewolucyjnej. Więc orędzie stronnictwa jest przeważnie traktowane, jako akt jałowego oportunizmu.

„Słowo“ i p. L. Straszewicz w „Kuryerze Polskim“ salutują orędzie endeckie w sprawie szkolnej, chociaż doskonale wiedzą, że to jest tylko wiwatowy fajerwerek, nad którym społeczeństwo bez żadnych komentarzy przechodzi do porządku dziennego. Zanim bowiem owa enuncyacya partyjna ukazała się w dziennikach tutejszych, już było wiadomem, że większość tegorocznych maturzystów naszych postanowiła wstąpić do uniwersytetu i politechniki warszawskiej, jak również, że wielu studentów, Polaków, biedę klepiących w różnych uniwersytetach i politechnikach rosyjskich, zamierza przenieść się do Warszawy.

Co do gimnazyów rządowych, napływ kandydatów jest tak olbrzymi, że kurator okręgu naukowego Bielajew został zmuszonym wystąpić do ministerstwa o utworzenie dwóch nowych gimnazyów w Warszawie i jednego na prowincyi (w Sandomierzu), oraz o otwarcie klas równoległych tam, gdzie pomieszczenie na to pozwala. Obawy, żeby ten napływ kandydatów do szkół rządowych miał zachwiać bytem polskich szkół prywatnych, są najzupełniej płonne. Frekwencya w tych szkołach nie ulegnie zmniejszeniu, albowiem ogół narodowo uświadomiony zawsze pierwszeństwo oddaje szkołom polskim, zwłaszcza tym, które już wykazały swoją wysoką sprawność pedagogiczną. *Pol.*

Z wyjątkiem organów konserwatywnych („Słowo“ i „Kuryer Polski“) i urzędowej, endeckiej „Gazety Warszawskiej“, prasa warszawska z widoczną niechęcią przyjęła imperatywy narodowej demokracyi co do bojkotu szkolnego. Dzienniki niezależne nie mogą naturalnie zdania swojego jasno wypowiedzieć, atoli między wierszami nietrudno wyczytać, co o tych uchwałach zbankrutowanego dzisiaj w Królestwie Polskiem stronnictwa myślą. I tak n. p. oględny w swoich sądach „Kuryer Warszawski“ pisze o tej sprawie:

„Enuncyacya stronnictwa demokratyczno-narodowego „w sprawie szkolnej“, ogłoszona przez pisma nasze za „Kuryerem Poznańskim“, wywołała w opinii społeczeństwa przedewszystkiem pewne zdziwienie. Nie mówimy o opinii partyj politycznych, oraz ich organów prasy, ta bowiem wynika sama przez się z odpowiednich kierunków i programów; jedni są zadowoleni, inni oburzeni, i to jest rzecz naturalna. Ta jednakże opinia, której się nie drukuje, a która przecież istnieje i żyje, była zaskoczona jakąś niespodzianką niemal zagadkową.

„Ludzie, wczytując się „w uchwały zjazdu d. n.“, zadają sobie pytanie: Co to się właściwie stało? Jakie znaczenie ma ta odezwa? Argumenty w niej zawarte są może trafne, ale wskazania na nich oparte już przedtem życie samo przeprowadziło i do pewnego stopnia uregulowało, pozostałe zaś jeszcze zadrażnienia z dniem każdym łagodnieją, pod wpływem nieuniknionych konieczności. Taki obrót rzeczy jest zresztą całkiem naturalny i z góry był przewidziany. Wszelkiego rodzaju „bojkoty“ są tylko przemijającym środkiem w danej akcyi; z biegiem czasu ustają i dziwić się temu, ani tem gorszyć nie trzeba.

„Okoliczność ta w znacznej mierze odbiera enuncyacyi narodowo-demokratycznej wartość praktyczną, aktualną. Był czas, że taką wartość podobne wystąpienie w odpowiednich warunkach mieć mogło; dziś — jako czyn pozytywny — jest zbyteczne. Demokracya narodowa daje swoje „placet“ społeczeństwu, a w szczególności młodzieży, do rzeczy już poczętej. Być może, iż jest to z punktu widzenia stronnictwa potrzebne; szeroka publiczność jednak zbyt wielkiej wagi już do tego aktu nie przywiązuje.

„Kursują wprawdzie różne mniej więcej fantastyczne pogłoski i wersye o dyskretnych pobudkach „uchwał“ n. d., mających być jakoby „zadośćuczynieniem“ niezbędnem gwoli pozyskaniu pewnych ulg; niema jednak żadnych danych do oceny podobnych domysłów, które nie mogą chyba rościć pretensyi do poważnego traktowania tylko... na wiarę.

„Szukając mimo wszystko właściwego zrozumienia enuncyacyi, znajdujemy je dopiero w komentarzu, dodanym do tekstu „uchwał“ przez „Kuryer Poznański“, który ów dokument pierwszy ogłosił. W obszernem tem umotywowaniu spotykamy mianowicie taki ustęp:

„Ostatnim, najsilniejszym może argumentem (na rzecz enuncyacyi) jest świadomość, że nakazy czy zakazy narodowe, do których się znaczna część społeczeństwa nie stosuje, a poniekąd nawet stosować już nie może, demoralizują społeczeństwo, osłabiając moc wszelkich imperatywów narodowych i ucząc społeczeństwo ich lekceważenia“. „Tem bardziej trzeba uniknąć nakładania ogółowi obowiązków, względnie podtrzymywania ich, o ile widoczne jest, że życie czyni te obowiązki dla znacznej części społeczeństwa na dystans dłuższy niewykonalnemi“.

„A więc tak. Imperatyw niewykonalny na dłuższy dystans stronnictwo nar. dem. cofa. Należałoby jednak dobrze się zastanowić, czy nowy ten imperatyw jest rzeczywiście celowym. — W tych sprawach nie można być zanadto oględnym, zdarza się bowiem, że chybiony krok wywołuje wcale niepożądane rozdźwięki zamiast uspokojenia. Spodziewamy się jednak, wierzymy nawet mocno, że społeczeństwo nad tem niewczesnem „ratowaniem go od demoralizacyi lekceważenia nakazów“ — z całym spokojem przejdzie do porządku dziennego.

Z wywodów „Kuryera“ należy więcej się domyśleć, niż w nich powiedziano. To jedno jest pewnem, że wysuwanie się endecyi w Królestwie z enuncyacyą w sprawie szkolnej było zbyteczne, niepotrzebne, — i dla tego okazało się, w obecnych, stosunkach społecznych i politycznych w zaborze rosyjskim, wprost szkodliwem. Nie pierwszy to fałszywy krok narodowej demokracyi, i z pewnością nie ostatni. „Die Todten reiten schnell“.

Reforma wyborcza we Francyi.

Izba deputowanych odrzuciła d. 22 czerwca b. r. wniosek Malavialle'a, żądający, ażeby reforma wyborcza opierała się na zasadzie większości. Odrzucenie tego wniosku uważane jest za pośrednie oświadczenie się za proporcyonalnemi wyborami do Izby i zostało powitane radośnie przez zwolenników reformy. Deputowany Malavialle, jeden z licznych przeciwników reformy wyborczej, oddał jej mimowoli wnioskiem swoim ogromną przysługę, zmusił bowiem Izbę zaraz na początku rozprawy szczegółowej do zajęcia stanowiska zasadniczego, a równocześnie zapobiegł w znacznej mierze przewlekaniu dyskusyi.

Spór toczy się około pytania, czy mają być zaprowadzone wybory proporcyonalne, czy nie, więc deputowany Malavialle postawił wniosek, ażeby wstępne zdanie pierwszego paragrafu przedłożenia o reformie wyborczej brzmiało: „Izba deputowanych jest wybierana na podstawie systemu większości“. Ta formuła miała wadę, że nie rozstrzygała pytania, czy wybory mają być jednostkowe, czy z listy, ale zdaniem wnioskodawcy miała tę zaletę, że mogła około siebie skupić zarówno zwolenników wyborów jednostkowych, jak zwolenników wyborców z listy, a zarazem wszystkich przeciwników proporcyonalności.

Zwolenników proporcyonalności wniosek ten oczywiście zaniepokoił, jednakże ku ich radości Izba większością 118 głosów odrzuciła go, oświadczając się przeciwko systemowi większości, a tem samem za proporcyonalnością. Prasa przyjęła z zapałem ten wynik głosowania, a półurzędowy „Temps“ poświęcił mu artykuł wstępny pod tytułem „La victoire assurée“. Ostrożniejszym był Jaurès, który swojemu artykułowi w „Humanité“ dał tytuł „Première victoire“.

Przeciwnicy proporcyonalności, do których należą także radykali z większości rządowej, ubolewali nad tym wynikiem głosowania. I tak „Radical“, oficyalny organ radykałów, pisał z ubolewaniem: „Dzięki dziwnemu zachowaniu się rządu system wyborów na podstawie większości, zasadniczy postulat radykałów, został obalony dzięki koalicyi prawicy, centrum i skrajnej lewicy. Rząd stracił swoje własne stronnictwo i stanął na czele koalicyi. Dzień wczorajszy nie jest rozstrzygający dla reformy wyborczej, ale może stać się rozstrzygającym dla losów gabinetu“. Groźba ta spełniła się, gdyż w kilka dni później upadł gabinet Monisa z powodu drobnej sprawy.

Jakże ma się rzecz obecnie z reformą wyborczą? Prezydent nowego gabinetu, Caillaux, jest zwolennikiem reformy wyborczej na podstawie proporcyonalności, ale znajduje się w przykrem położeniu skutkiem rozdwojenia, które właśnie przez kwestyę proporcyalności powstało w łonie republikańskiej większości rządowej. W jaki sposób zamierza Caillaux usunąć to rozdwojenie, dotąd nie wiadomo, a skład osobisty gabinetu nie daje w tym kierunku żadnych wskazówek. Caillaux na razie milczy.

Stronnictwa w Izbie mówią za to wiele i otwarcie. Obydwa obozy, tak zwolenników jak przeciwników proporcyonalności, odbyły szereg zgromadzeń, na których uchwalone zostały rezolucye. Zwolennicy wyborów proporcyonalnych oświadczyli, że projekt ustawy wyborczej, wypracowany przez komisyę, zawiera maximum ustępstw, które można było uczynić przeciwnikom. Dalej zapowiedzieli, że odmówią poparcia każdemu gabinetowi, który nie oświadczy się za proporcyonalnością.

Tę groźbę należy przyjąć „cum grano salis“. Obóz zwolenników proporcyonalności składa się z grup o zasadach politycznych zupełnie rozbieżnych. Dwie grupy: reakcyonistów i socyalistów zwalczają z zasady każdy rząd republikański i są nieobliczalne, zaś co do grupy republikańskiej nie ma wcale pewności, czy będzie zwalczać rząd-li tylko z tego powodu, że przyjmie, albo sam wniesie projekt reformy wyborczej odmienny od projektu wypracowanego przez komisyę. Wobec tego owa groźba jest problematyczna.

Przeciwnicy wyborów proporcyonalnych są ostrożniejsi. Uchwalona przez nich rezolucya uważa za rzecz naturalną, że nowy gabinet w programie swoim umieścił reformę wyborczą, wyrażając życzenie, ażeby rząd sam wypracował projekt reformy wyborczej i uskutecznił ją w porozumieniu z całą lewicą. A więc przeciwnicy proporcyonalności nie chcą występować przeciwko reformie wyborczej, żądają tylko, ażeby rząd usunął projekt komisyi, a sam wypracował nowy projekt, na który zgodziłaby się cała lewica.

Jaki ma być ten nowy projekt rządowy, rezolucya nie powiada. Dowiadujemy się o tem z ich prasy. Otóż prasa ta godzi się nawet na wybory proporcyonalne, ale pod warunkiem, że „będzie zapewnione przedstawicielstwo mniejszości bez uszczuplenia praw większości“. W ten sposób wybory proporcyonalne zostaną ograniczone do przedstawicielstwa mniejszości, a dla większości, to znaczy dla radykałów, mają być zachowane przywileje. Innemi słowy: przewaga radykałów musi być zachowana, a wybory proporcyonalne mają być pozorne.

O zaborczym egoizmie radykałów świadczy fakt, że zwalczany przez nich projekt reformy wyborczej, wypracowany przez komisyę, nie wiele odbiega od stanowiska, określonego powyżej. Przyjąwszy poprawkę, którą wniósł deputowany Painlevé, komisya uwzględniła w znacznej mierze zasadę większości. Uczyniwszy ten pierwszy, najdonioślejszy krok, nie zawaha się zapewne pójść nieco dalej przy pomocy nowych poprawek. Co prawda, w takim razie pozostanie chyba niewiele z proporcyonalności.

Deklaracya programowa, którą w piątek złożył prezydent gabinetu wobec Senatu, tudzież Izby deputowanych, jest zbyt ogólnikowa, ażeby na jej podstawie można skreślić stanowisko rządu wobec szczegółów reformy wyborczej. Caillaux, który osobiście jest zwolennikiem proporcyonalności, oświadczył imieniem gabinetu, że projekt reformy wyborczej, wypracowany przez komisyę, zgodny jest z intencyami rządu, zwłaszcza § 1 projektu, ustanawiający zasadę proporcyonalności. Zresztą co do szczegółów będą zawierane kompromisy. Otóż komisya już ograniczyła w swoim projekcie proporcyonalność, a jeżeli kompromisy doprowadzą do dalszego ograniczenia, w takim razie radykali będą zadowoleni; natomiast zwolennicy proporcyonalności wystąpią przeciwko rządowi. Zapowiedzi tej walki już obecnie się pojawiają.

Na razie Izba uchwaliła gabinetowi wotum zaufania 367 głosami przeciwko 173. Gabinetowi Monisa w ciągu czterech miesięcy uchwalono 9 razy wotum zaufania, co nie przeszkadzało, że go obalono niespodziewanie.

Niemcy wobec Maroka.

Po niedałych, aczkolwiek wytrwałych usiłowaniach, ażeby w sprawie marokańskiej zmobilizować przeciwko Francyi mocarstwa europejskie, dyplomacya niemiecka na pewien czas nie tylko przestała intrygować, ale nawet zapewniała, że opieka Francuzów nad obywatelami europejskimi jest wystarczającą. Obecnie, gdy wojska francuskie wkroczyły do Fezu, a oddziały hiszpańskie podjęły akcyę w zachodnim Maroku, gdy więc skutkiem zwiększenia się obszaru pacyfikowanego ogromnie się powiększyła, rząd niemiecki odkrył nagle, że obywatele niemieccy w mieście portowem Agadir nie mają należytej opieki.

Ażeby umotywować to twierdzenie, rząd niemiecki postarał się o to, że kilka firm niemieckich w Agadirze, posiadających wielkie przestrzenie ziemi w południowym Maroku, zażądało czynnej opieki od swojego rządu. Oczywiście rząd niemiecki czemprędzej wypełnił to zamówione żądanie i wysłał do Agadiru okręt wojenny „Pantera“, mający 125 ludzi załogi.

Niema potrzeby podnosić, że okręt, stojący na kotwicy w porcie Agadir, nie może dać żadnej pomocy obywatelom niemieckim w głębi kraju, ale rządowi niemieckiemu nie chodziło wcale o niesienie niepotrzebnej pomocy swoim obywatelom, ale tylko o demonstracyę przeciwko Francyi. Niemcy zaznaczają tym sposobem swoją obecność w Maroku i swoje prawa do interwencyi, przyczem konsul niemiecki w Fezie oświadczył wyraźnie, że krok ten wcale nie jest skierowany przeciwko rządowi marokańskiemu. Konsul niemiecki mógł dodać, że to jest demonstracya przeciwko Francyi. — Wszelkie urzędowe sprostowania tego stanu rzeczy nie zmienią.

Tel. „N. Reformy“.

Paryż, 3 lipca.

W ministerstwie spraw zagranicznych panowało zaniepokojenie, kiedy się dowiedziano, że ambasador niemiecki w Paryżu Schoen, podjął u francuskiego ministra spraw zagranicznych kroki w sprawie Maroka. Zaniepokojenie to ustąpiło, gdy się dowiedziano, że chodziło tylko o zawiadomienie rządu francuskiego przez ambasadora niemieckiego o wysłaniu niemieckiego okrętu wojennego na wody marokańskie.

Gdy niemiecki ambasador bar. Schoen opuścił gmach ministerstwa spraw zagranicznych, natychmiast min. spraw zagr. de Selves udał się do prezydenta republiki, a następnie do prezydenta gabinetu Caillaux, do którego przybył także minister marynarki Delcassé, ministrowie naradzali się przeszło godzinę. W komunikacie, wydanym dla prasy, znajduje się zapewnienie, że krok rządu niemieckiego nie daje powodu do obaw. Francya spełni swoje zobowiązania traktatowe bez obcej interwencyi. Port Agadir, jako zamknięty, nie znajduje się pod opieką policyi międzynarodowej, nie można tedy twierdzić, że Niemcy przez wysłanie okrętu chcieli naruszyć przywileje Francyi i Hiszpanii.

Francuskie koła kolonialne sądzą, że Niemcy rozpoczęli nową politykę, opierając się na obowiązku Francyi opuszczenia Fezu i Mekinezu. Ma to nastąpić dnia 15 sierpnia b. r., jednakże obecnie zostanie na później odłożone, zwłaszcza, że z inicyatywy Rosyi zamierza Hiszpania wdrożyć dalszą akcyę wojskową. Jakkolwiekbądź — sądzą owe koła — krok rządu niemieckiego zamąci stosunki w Maroku, mimo zapewnień rządu francuskiego, że nie ma powodu do obaw.

Wylądowanie oddziału niemieckiego.

Paryż, 3 lipca.

Agencya Havasa donosi z Madrytu: Urzędowo donoszą, że niemieckie wojska wylądowały w Agadir, na wybrzeżu marokańskiem. Wedle twierdzenia ministra spraw wewnętrznych, siłę tego wojska obliczają na 500 ludzi.

Konferencya Schoena z Selvesem.

Paryż, 3 lipca.

Między niemieckim ambasadorem Schoenem a ministrem spraw zagranicznych de Selves odbyła się wymiana zdań, w czasie której nie brakło spostrzeżenia, że wylądowanie wojska niemieckiego w Agadir zaskoczyło opinię publiczną. Minister wyrazić miał ubolewanie, że oczekiwane przez oba mocarstwa porozumienie w ten sposób zostało zaszachowane.

W ciągu dnia wczorajszego przyjął minister de Selves bawiącego tu francuskiego ambasadora z Berlina Cambona. I on także oświadczył, że postanowienie rządu niemieckiego sprawiło mu niemiłą niespodziankę.

Prezydent ministrów Caillaux przyjął francuskiego ambasadora Cambona i hiszpańskiego ambasadora Perez Caballera.

Głosy prasy.

Paryż 3 lipca.

Cała prasa paryska omawia sprawę wysłania niemieckich okrętów do marokańskiego portu Agadir. Większość dzienników sądzi, że nie odpowiada to warunkom umowy w Algeciras i umowie francusko niemieckiej, że Agadir leży poza obrębem okolic, w których wydarzyły się niepokoje.

Jaures w „L'Humanite“ pisze w artykule pod tytułem „Po Francyi — Hiszpania, po Hiszpanii — Niemcy“, podnosi, że krokiem Niemiec może być obudzona czujność Anglii. Francya ma dwie alternatywy: albo wespół z innemi mocarstwami przystąpić do podziału Maroka, albo też uczciwie porzucić zbrodniczą polityką swoją odnośnie do Maroka i powrócić do umowy w Algeciras.

Dzienniki hiszpańskie konstatują, że z powodu wysyłki okrętu niemieckiego do Agadir, położenie w Maroku weszło w krytyczną fazę; sądzą one, że wysyłkę tę wywołało zachowanie się Francyi(?).

Ugoda czesko-niemiecka.

(Tel. „N. Ref.“)

Praga, 3 lipca.

Prezes Klubu czeskiego, były minister dr Fiedler nie otrzymał dotąd od prezydenta gabinetu br. Gautscha zaproszenia na konferencyę, otrzymał je natomiast od namiestnika Czech, ks. Thuna, celem narady nad sprawą ugody czesko-niemieckiej.

W tych dniach odbędzie się tutaj w sprawie ugody konferencya wszystkich stronnictw czeskich, celem ustalenia wspólnego programu postępowania wszystkich stronnictw czeskich podczas jesiennej sesyi Sejmu czeskiego. Ks. Thun pragnie stanąć na czele tej akcyi i przeprowadzić w jesieni tak zwaną „małą ugodę“, obejmującą regulatyw językowy w urzędach autonomicznych, narodowe sekcye Wydziału krajowego i podział na obwody. Załatwienie „małej ugody“ wpłynęłoby pomyślnie na ogólne położenie polityczne w państwie i na prace Rady państwa. Wobec tego nie jest wykluczone, że w jesieni zawiąże się w Izbie posłów większość koalicyjna, tudzież gabinet koalicyjny, czy to z br. Gautschem, czy z ks. Thunem na czele.

Czesi, jak to nawet konstatują źródła niemieckie, okazują znaczną pojednawczość.

Wybory w kraju.

Kraków, 3 lipca.

Dzisiaj zakończą się wybory w naszym kraju. Rozegrają się one, jako ściślejsze, w 13 dwumandatowych okręgach w Galicyi wschodniej. Należą tutaj okręgi:

Sanok-Rymanów: Starowiejski (kons., otrzymał głosów 8073), Kuryłowicz (moskalofilska grupa Dudykiewicza; 8820), Załoziecki (ukr. 3553).

Drohobycz-Sambor: Osuchowski (kons 7943), Wityk (ukr. socyalista, 12.556), Jaworski (ukr., 9862).

Kałusz-Dolina: Zarański (dem., 10.475), Romańczuk (ukr., 13.797), Łahodyński (rad. ruski, 10.435).

Kołomyja-Kuty: Swoboda (dem., 7249), Trylowski (rad. rus., 14.581), Ławruk (rad. rus., 7628).

Borszczów-Zaleszczyki: Polski kandydat radca Kaliszczak (otrzymał 9595) zrzekł się kandydatury; Okuniewski (ukr., 18.483) Stefanyk (ruski rad., 13.200).

Stanisławów-Tłumacz: Baczyński (ruski rad., 16.912), Eugen. Lewicki (ukr. 15.151), Aleksiewicz (mosk. 2837).

Żółkiew-Rawa: Wysocki (kand. polski 10.859), Łabędzki (grupa Dudykiewicza, 12.829), Dniestrzański (ukr. 15.922).

Złoczów-Kamionka: Dębski (nar. dem., 13.361), Siengalewicz (ukr., 11.542), Markow (grupa Dudykiewicza, 7739).

Lwów-Gródek: Abrahamowicz (kons. 8443), Dąbski (fronda lud. 3083), Fołys (ukrainiec 7120).

Sokal-Brody: Krauss (kand. polski, 11.138), Markow (grupa Dudykiewicza, 19.640), Petruszewicz (ukr., 17.655).

Brzeżany-Rohatyn: Konst. Lewicki (ukr. 14.242), Staruch (ukr., 11.863), Senyk (grupa Dudykiewicza, 5952).

Jarosław-Radymno: Kozłowski (kons., 11.879), Cegielski (ukr., 5460), Stańczak (moskalof., 4316).

Tarnopol Zbaraż: Zamorski (nar. dem., 9028), Hołubowicz (ukr., 17.606), Ostapczuk (ruski soc., 3453).

Cofnięcie kandydatury.

W okręgu 58. Borszczów-Horodenka-Zaleszczyki przychodzą dzisiaj do ściślejszego wyboru: Okuniewski, który otrzymał 18.483 głosów, Stefanyk 13.200 i kandydat polski radca sądowy Kaliszczak 9.595. Otóż p. Kaliszczak ogłasza pismo, że zgodnie z uchwałą komitetów powiatowych cofa swoją kandydaturę i wszystkich wyborców prosi, aby do wyboru nie stanęli i nie głosowali.

Rozruchy w Kałuskiem.

Wieści o groźnych niepokojach w Kałuskiem okazały się bardzo przesadzone. Wybuchły wprawdzie niepokoje w okolicznych wsiach Kałusza, w Niegowcach i Tomaszowie, przebieg wypadków jednak nie był na szczęście tak groźny, jak to pierwotne pogłoski przedstawiały. Niepokoje wybuchły na tle wyborczem. W okręgu tym — jak wiadomo — stają do ściślejszego wyboru: Ukrainiec Romańczuk, radykał ukraiński Łahodyński i kandydat Rady Narodowej Zarański, jako jego zastępca dr Bataglia. — Otóż przy wyborach głównych zdarzyło się po raz pierwszy w tym okręgu, że kandydat polski otrzymał tak znaczną ilość głosów, bo aż 2200, podczas gdy największa ilość głosów polskich wyborców wynosiła tam dotychczas 1200—1300. Ten imponujący wzrost głosów polskich w powiecie zaniepokoił Rusinów, postawił ich bowiem wobec ewentualności utraty jednego z posiadanych dotychczas mandatów. Wobec tak groźnej dla Rusinów sytuacyi, rzucono w ostatnich dniach na ten okręg cały kontyngent agitatorów, przeważnie młodzieży akad., którzy w poszczególnych wsiach powiatu kałuskiego potworzyli formalne placówki. Prócz tego weszli Ukraińcy w porozumienie z p. Breiterem, który zjechał tu również ze swoim sztabem agitacyjnym.

Sytuacya obecnie jest taka: Ludność żydowska rozczarowała się co do polityki ruskiej, a zwłaszcza co do posła Trylowskiego, w szczególności z powodu stanowiska, zajętego przez Ukraińców w sprawie szynkarskiej i dlatego postanowiła obecnie głosować solidarnie za kandydatem polskim. Moskalofile, którzy przy głównych wyborach przepadli, oddadzą prawdopodobnie swoje głosy również za kandydatem polskim. Wobec tego rozwinęli agitatorowie ukraińscy gorączkową czynność, a stąd przyszło do kłótni, a nawet bójek z żydami i Mazurami, których znaczna ilość osiadła tu ostatniemi laty. Takie jest tło niepokojów. Wybuchły one przedewszystkiem w Niegowcach, własności Konstantego Czarkowskiego, który należy do najgorliwszych pracowników polskich w powiecie. Wieś zamieszkała jest przeważnie przez osiadłych tam od niedawna Mazurów, a także posiada kilkadziesiąt głów żydowskich. Onegdaj Rusini, po odbyciu zgromadzenia wyborczego, urządzili demonstracyę, przyczem wybili szyby we dworze p. Czarkowskiego i w domach żydowskich, a jednemu żydowi połamali sprzęty i wrzucili je do studni. Krążą nadto wieści, dotychczas niesprawdzone, że demonstranci zburzyli dwa mosty drogowe. Główne awantury jednak wydarzyły się w Tomaszowie, gdzie gospodarze Rusini mieli sąsiadom swoim Polakom popalić część sianokosów i wypuścić bydło ze stajen. Niepokoje te były powodem, że wysłano tam znaczną ilość wojska, — które, rozlokowane po wsiach — utrzymuje spokój.

Mandaty żydowskie.

Czytamy w „Tygodniku“:

„W stanie posiadania mandatów żydowskich nie nastąpiła zmiana, ale nastąpił inny podział okręgów. Mianowicie trzej posłowie syonistyczni (Stand, Gabel i Mahler) utracili mandaty, a

tylko w miejsce Standa (Kolisser w Brodach) wszedł poseł żydowski; mandaty Gabla i Mahlera, które w roku 1907 uzyskano przy pomocy Rusinów przeciw mniejszościom polskim w Galicyi wschodniej, wróciły teraz do tych mniejszości. Zamiast mandatu z Kołomyi, uzyskali Żydzi mandat ze Stanisławowa, a zamiast dwóch mandatów syonistycznych, uzyskali mandaty żółkiewski i buczacki, które dotąd były w rękach chrześcijańskich posłów polskich. — Bez zmian pozostały tylko mandaty krakowski, tarnopolski, lwowski, przemyski i drohobycki, które pozostały w rękach dotychczasowych posłów.

„Charakterystyką minionych wyborów jest zniknięcie posłów syonistycznych z Galicyi. Ani jeden z kandydatów nie uzyskał mandatu, mimo, że obsadzili cały szereg okręgów. I tak Stand kandydował w trzech okręgach (Lwów 3, Brody i Tarnopol), Zipper w Drohobyczu i Stanisławowie, Malz w Tarnowie, Rappaport w Żółkwi, Ringel w Buczaczu, Reich w Stryju i t. d., a owocem tych zabiegów był — kompletny upadek. Syoniści mają jednak nadzieję, że uda im się dodatkowo przeprowadzić Standa, na którego rzecz ma zrezygnować Breiter w Złoczowie.

„Syoniści w Galicyi zawarli pakt z jawnymi antisemitami, Wszechpolakami, i za cenę przyrzeczonego poparcia dla Reicha i Ringla, zobowiązali się głosować na Starzyńskiego przeciw Steinhausowi, ale to wszystko nie pomogło".

Kronika.

Kraków, 3 lipca.

Z niedzieli. Pierwsza niedziela wakacyj wybiła już wczoraj piętno kanikuły na ruchu Krakowa. Znikły granatowe mundurki, brak już młodych, uśmiechniętych twarzy, które uleciały z ciężkiej, skwarnej atmosfery na dwumiesięczne wywczasy.

Pozostali Krakowianie skazani na skwar i nudy, jakie zwykle przynosi za sobą lipiec. A ponieważ wyjazd, choćby na kilka godzin poza miasto, przynosi zazwyczaj pewien urok i ochłodę, więc też całe tłumy podążały od rana na dworzec kolejowy, skąd rozjeżdżano się do Krzeszowic, Skawiny, Wieliczki i t. d.

Bawiło też wczoraj w Krakowie kilka wycieczek szkolnych oraz liczne grona przejezdnych, którzy grupami snuli się po mieście zwiedzając pamiątki i zabytki Krakowa.

Pomnik Jagiełły w Krakowie. W połowie sierpnia rozpoczną się prace około dokończenia pomnika Jagiełły na placu Matejki. W pierwszym rzędzie zostaną usunięte figury z gipsu. W dniu 20 września nastąpi uroczyste oddanie pomnika w ręce prezydyum miasta.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi rekursowej, która ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym radcę miasta prof. dra Piericha, oraz dwóch zastępców przewodniczącego, pp. dra Rosenblatta i Turskiego.

Z teatru ludowego. W bibliotece teatralnej p. Jakóba Gliksona, b. dyrektora teatru krakowskiego, odnaleziono rękopis zapomnianej sztuki W. L. Anczyca p. t. „Żacy krakowscy", do której przed laty niemniej niż 40 podłożył muzykę p. Kazimierz Hoffmann, autor muzyki do „Kościuszki pod Racławicami".

Ten to utwór „żywy w formie operetki-wodewilu o treści lekkiej, okraszonej gęsto śpiewami, wydobył z pyłu zapomnienia dyr. Rygier i w ten sposób sztuka dla Krakowa niegdyś napisana, ujrzała po upływie pół wieku bez mała ponownie światło kinkietów.

Jest to utwór posiadający wszystkie zalety doskonałego wodewilu i jest jakby stworzonym dla sceny ludowej. Wznowieniem „Żaków" dyrektor Rygier oddał prawdziwą przysługę i repertuarowi scen ludowych tak ubogiemu w odpowiednie utwory i publiczności żądnej lekkiej a zabawnej strawy i wreszcie spłacił dług wdzięczności wobec pisarza, którego imię związane jest tak wdzięcznie i chlubnie z historyą miasta naszego i jego teatru.

Rękę Anczyca świadomą kunsztu teatralnego znać w tym utworze na pierwszy rzut oka. Libretto pełne jest niewymuszonego humoru i komicznych sytuacyj, a pewna staromodna naiwność techniki dodaje mu nawet wdzięku i może stanowić walor dodatni dla publiczności z dzieci i młodzieży złożonej; muzyczna zaś, złożona ze znanych motywów, ma dużo świeżości i melodyjności. Wykonanie „Żaków", pomimo, że operetka nie jest uprawiana stale w parku krakowskim, wypadło nadspodziewanie udatnie. Akcya figlarnie-sentymentalna żaków szkoły starego bakałarza, mająca na celu połączenie Kazimierza z Zosią węzłem małżeńskim wbrew woli i chęci jej srogiego opiekuna, przeprowadzona została dobrze przez cały zespół, z których na pierwszy plan, jak tak śpiewem wybijała się p. Mitaszewska, jako Zbigniew-dybeł; rola Barbary-klucznicy znalazła wczoraj doskonałą odtwórczynię w sympatycznej p. Kolman, a bakałara w p. Turskim. P. Karbowska w roli Zosi operowała swym niewielkim materyałem głosowym umiejętnie, a grała poprawnie. Całość sztu składnie, a publiczność niezwykle licznie zgromadzona publiczność bawiła się doskonale, co świadczy, że „Żaki krakowskie" mogą być i niewątpliwie przez czas dłuższy ozdobą teatru ludowego.

Zjazd związków turystycznych w Krakowie. Jak już donosiliśmy, obrady zjazdu związków turystycznych w Krakowie skończyły się w sobotę w południe. Po obiedzie udali się uczestnicy osobnym pociągiem do Zakopanego. W wycieczce tej wzięło udział około 40 osób. Organizacyą jej zajmowali się pp. dr. Schneider, dr Beres, prof. dr Ponikło, dr M. Starzewski i inspektor Stelczyk. Po przyjeździe do Zakopanego udali się goście do Zakładu dr Chramca, który ich podejmował i udzielił mieszkań na noclegi. Rano wczoraj część gości udała się automobilem do Morskiego Oka, większa zaś część powozami do Doliny Kościeliskiej pod kierownictwem p. Maryusza Zaruskiego. Wycieczka z braku czasu doszła tylko do Skały Pisanej, potem udano się do sanatoryum dra Dłuskiego. P. doktorowa Dłuska oprowadziła gości po całym zakładzie i objaśniała niemieckich turystów o szczegółach wspaniałego urządzenia sanatoryum. Tutaj też goście zjedli obiad. Tak Zakopane i okolica, jak zakład dra Dłuskiego zaimponowały obcym turystom. W czasie obiadu zabrał głos poseł parlamentarny z Insbruku dr Henryk Kofler i dał temu poglądowi wykaz w swoim przemówieniu. Przyjechaliśmy do was — mówił — z pewnem uprzedzeniem, opowiadano nam, że tutaj nic nie zobaczymy, tymczasem jesteśmy zdumieni tem, cośmy u was zwiedzili. Zobaczyliśmy naród o starożytnej kulturze, rozwijający się pomyślnie; zwiedziliśmy Kraków, którego pamiątki należą do najpiękniejszych w Austryi; zachwycamy się Zakopanem, z którego Polacy słusznie się szczycą, obecnie gościmy w sanatoryum p. dra Dłuskiego, które bezspecznie należy do najpiękniejszych, jakie w życiu widziałem. Nie ma granicy między zachodem a Galicyą, uprzedzenie do waszego kraju jest niesłuszne. Może je mieć tylko ten, kto tutaj nie był i tych rzeczy nie widział. Poseł Kofler podziękował następnie krakowskiemu Towarzystwu turystycznemu, p. drowi Chramcowi i p. drowej Dłuskiej za serdeczną gościnę i pił na pomyślność turystyki polskiej. Imieniem Czechów toastowali pp. Karasek z Berna i Hlavaczek z Pragi. P. dr Schneider z Krakowa wyraził życzenie, aby słowa posła dr Koflera się spełniły i żeby ruch obcych z zachodu skierował się w nasze strony. Turyści z zachodniej Austryi omijają dotychczas nasze strony, dlatego krakowski Związek turystyczny zaprosił do siebie reprezentantów towarzystw z całej Austryi, aby poznali nasze zabytki i piękności przyrody. Po obiedzie udali się goście powozami z sanatoryum wprost na dworzec kolejowy, skąd pociągiem specyalnym wrócili wieczór do Krakowa. Wycieczka do Zakopanego zrobiła jak najlepsze wrażenie na przyjezdnych turystach. Wszyscy odnieśli jak najlepsze wspomnienie.

Nowy król kurkowy. Wczoraj odbyła się na strzelnicy tutejszej intronizacya króla kurkowego. Uroczystości rozpoczęły się dalszym ciągiem strzelania królewskiego. Od dnia 28 czerwca do dnia wczorajszego oddano ogółem 1000 strzałów. Najcelniejszy był strzał p. Józefa Goreckiego, który też został obwołany królem kurkowym na rok 1911/1912. Po strzelaniu królewskiem ustawił się pochód braci strzeleckiej; na czele postępowała służba w strojach z czasów Zygmunta Augusta, za nią zaś szedł w towarzystwie dwóch marszałków p. Biborskiego Aleksandra i Brzezińskiego Kazimierza, król kurkowy p. Józef Górecki w stroju polskim z insygniami królewskiemi na piersi, za królem kurkowym postępowała brać strzelecka ze sztućcami na ramieniu. Pochód zatrzymał się przed tronem, gdzie po przemowie prezesa Towarzystwa dra Staniszewskiego, wręczył nowemu królowi ks. kapelan prałat Drohojowski resztę insygniów. Wśród strzałów moździerzowych okrążył pochód trzy razy ogród strzelecki i powrócił do sali, gdzie po przemowie nowego króla zasiadła brać do uczty, podczas której prygrywała orkiestra 93 p. p., a która przeciągnęła się do późnej nocy.

Jubileusz Towarzystwa biblioteki prawników. W sobotę odbyło się w auli uniwersytetu uroczyste posiedzenie z powodu 60letniego jubileuszu powstania Towarzystwa biblioteki słuchaczów prawa. — Uroczystość, na którą przybyli pp. rektor Witkowski, profesorowie wydziału prawniczego z dziekanem drem Wróblewskim na czele i liczne grono członków Towarzystwa, rozpoczęła się przemówieniem prof. Wróblewskiego, który podniósł, że Towarzystwo należy do tych nielicznych instytucyj, które odpowiedziało dzielnie wszelkim zadaniom. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa złożył prezes p. Dobrzański, poczem prof. Estreicher wygłosił odczyt o stosunkach i rozwoju wydziału prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w ubiegłych wiekach.

Z Towarzystwa im. Kraszewskiego. Odbyte świeżo walne zgromadzenie Tow. imienia Kraszewskiego było obrachunkiem dokonanych w ostatnim roku prac i dalszych zadań tego jedynego w Polsce zrzeszenia, niosącego pomoc materyalną kształcącym się Polkom bez różnicy zaborów. Ze skromnych swych funduszów wypłaciło Towarzystwo, prócz kilku doraźnych zapomóg, dziewięć stypendyów całorocznych. Praca wydziału skupiała się także około projektowanego Domu akademickiego dla kobiet w Krakowie, do którego Tow. im. Kraszewskiego dało inicyatywę, a którego urzeczywistnieniem zajmuje się równolegle z komitetem akademickim i Związkiem polskich niewiast katolickich. Starania Towarzystwa krakowskiego o grunt pod budowę domu nie odniosły na razie pożądanego skutku, lecz odpowiedź Rady miejskiej otwiera pole do dalszych zabiegów w tym kierunku. W skład wybranego na walnem zgromadzeniu wydziału weszli: przewodnicząca p. dr Zofia Daszyńska-Golińska, zastępczynie przewodniczącej pp. K. Chołoniewska i H. Okołowiczowa, skarbnik prof. Napoleon Cybulski, sekretarka p. S. Olszewska, członkowie wydziału pp. prof. Cybulska, M. Niedzielska, dr Eiger, H. Zdzitowiecka, dr W. Radwańska, St. Majewska, dr Kiernikowa, H. Witkowska, zastępczynie pp. B. Strużyńska, prof. Kropacz, H. Krautlerówna.

Ze szkoły przemysłowej w Krakowie. Dyrekcya ogłasza konkurs na posady 4 asystentów, a mianowicie 1) do rysunków geometrycznych i geometryi wykreślnej, 2) do konstrukcyi budowniczych, 2) do projektowania budowniczego, 4) do budowy maszyn. Z posadą łączy się remuneracya 1200 względnie 1400 K rocznie. Podania do Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce dyrekcyi i zaopatrzyć w curiculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo. Termin do 20 b. m.

Tow. Pomocy przemysłowej w Krakowie. — W poniedziałek dnia 3 lipca o godzinie 7 wiecz. odbędzie się Walne zgromadzenie Towarzystwa Pomocy przemysłowej z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; sprawozdanie zarządu; wybór nowego zarządu i komisyi szkontrującej; wnioski. W razie braku kompletu to samo zebranie odbędzie się o godzinie 8 tego samego dnia, w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Odjazd kolonii wakacyjnej do Poręby. Dziś o godzinie 9 przed południem odjechali uczniowie szkół średnich do kolonii wakacyjnej w Porębie.

Biuro uniwersytetu ludowego przez lipiec będzie otwarte od godz. 6—7.

Zawody w piłkę nożną. Po matchach drużyn pierwszorzędnych nastąpiły w końcu sezonu zawody drużyn słabszych lub wybijających się dopiero na stanowiska przodujące. Do takich należały zapasy wczorajsze na boisku pozlotowem drużyn „Lauda I" — „Polonia I", które zgromadziły nieznaczną stosunkowo ilość publiczności, choć nie były pozbawione momentów interesujących. Zwyciężyła, jak było do przewidzenia, „Lauda", niedawna znakomita rezerwa „Wisły", która góruje nad swoim wczorajszym przeciwnikiem zarówno techniką gry poszczególnych graczy, jak zgraniem się całej drużyny. „Polonia", choć wykazała brak ścisłego oswojenia się z regułami gry na publicznych matchach, dzięki czemu zrobiła wczoraj dwie bramki, unieważnione przez sędziego, przedstawiła się jako drużyna obiecująca. Wynik ostateczny 4:0 na korzyść „Laudy".

Z porządków na dworcu kolejowym. Wczoraj po południu przy kasie osobowej w Krakowie przed pospiesznym pociągiem do Zakopanego panował taki natłok, że ludzie bez biletów musieli wsiadać do pociągu, mimo $1/4$-godzinnego czekania na bilet. Jedno tylko okienko kasowe było otwarte. I poco się zdało pod egidą ministerstwa kolejowego urządzać zjazdy Towarzystw turystycznych, skoro takich pierwotnych braków zarząd kolejowy nie usuwa?

Katastrofa automobilowa. Otrzymujemy jeszcze szereg listów z Alwernii, z Poręby-Żegoty i innych pobliskich miejscowości o katastrofie automobilowej, która się wydarzyła 29 czerwca na drodze z Oświęcimia do Alwernii. Informacye, otrzymane tą drogą, stwierdzają, że nie było żadnej eksplozyi zbiornika benzynowego, a tylko z powodu szybkości jazdy pierwszy pneumatyk automobilu pękł z głośnym hukiem za wsią Kwaczałą. Silne wstrząśnienia boczne, których doznał skutkiem tego wóz, przeraziły siedzącego z lewego brzegu komisarza Kubickiego. Wyskoczył on, czy wypadł, na szosę. Ten moment zgubił Bugielskiego, który widząc to, zahamował gwałtownie pędzący automobil. Wóz został rzucony w lewo i potoczył się jak wałek po szosie. Nastąpiło momentalnie zgniecenie czaszki i śmierć Bugielskiego, a silne zgniecenie dra Szlanka.

Wieśniacy z Poręby i Kwaczały nadbiegli zaraz, otaczając ze współczuciem ofiary. Kilku z nich pobiegło po doktora do pobliskiej Alwernii. Tutaj z całą stanowczością stwierdzić trzeba, iż nie było żadnego rabunku. Wszystkie cenne rzeczy, znalezione przy zmarłym Bugielskim, jak portfel z kwotą 1070 koron, zegarek, szczątki cwikiera itd., złożyli przybyły doktór oraz wachmistrz żandarmeryi w ręce naczelnika gminy Poręba. Uczciwość wieśniaków była tak wielką, iż znosili z dość dużej odległości kawałki pękniętego pneumatyka. Niechajże to, stwierdzone na miejscu wypadku, przedstawienie faktu unicestwi nareszcie tę oburzającą pogłoskę o rabunku, która się zjawiła w pierwszych doniesieniach, a którą skwapliwie powtórzyły dzienniki wiedeńskie, zaopatrując nagłówkami „Obrabowanie ofiar katastrofy", „Obrazek kulturalny z Galicyi".

Dr Józef Bednarski, lekarz okręgowy z Alwernii, którego wezwano na miejsce wypadku, a który natychmiast przybył, w liście do nas nadesłanym opisuje stan, w jakim rannych znalazł, pisze: Pieniądze, jakie mieli przy sobie podróżni, kazałem wyjąć z kieszeni, przeliczyłem wobec licznych świadków, wynotowałem to wszystko w notesie i oddałem do rąk wójta Fr. Knapika z Porębic, razem z zegarkami, browningiem itd.

Z kliniki krakowskiej informują nas, że dr Schlank, który doznał w katastrofie złamania czaszki, ma się lepiej. Chory odzyskał przytomność, przyjmuje już lekkie pokarmy. Stan polepsza się z każdą chwilą.

„Obrazek kultury galicyjskiej". W pierwszej notatce dziennikarskiej, która pojawiła się o znanej katastrofie automobilowej pod Alwernią, doniesiono, jakoby ludność miejscowa, zamiast nieść pomoc ofiarom katastrofy pp. Bugielskiemu i Schlankowi, obrabowała leżących nieprzytomnie. Była to wiadomość fałszywa, jednakże odniosła już przykry skutek, gdyż wiedeński dziennik „Zeit" zaopatrzył swój telegram z Krakowa o tej katastrofie w następujący efektowny tytuł: „Obrabowanie automobilistów dotkniętych katastrofą. Obrazek kultury galicyjskiej". Późniejszego zaprzeczenia tej wiadomości, podanego przez prasę polską, dziennik ten nie uwzględnił. Co więcej korespondent dał przesadny opis rzekomego rabunku, twierdząc, że nie tylko zrabowano ofiarom pieniądze, zegarki i pierścionki, ale nawet zdjęto z nich ubrania. Pogłoska o zrabowaniu pieniędzy, zegarków i pierścionków powstała stąd, że nie znaleziono ich przy ofiarach katastrofy, gdyż poprzednio żandarmerya złożyła je w depozycie urzędu gminnego w Porębie.

„Korrespondenz Herzog" w Wiedniu sprostowała tę przykrą pomyłkę w telegramie z Krakowa, podnosząc, że nie było żadnego rabunku i że przedmioty wartościowe tudzież pieniądze (1070 koron w pugilaresie ś. p. Bugielskiego), złożyła żandarmerya w urzędzie gminnym w Porębie.

Za obrazę religii aresztowano wczoraj 20-letniego blacharza Józefa Markowskiego.

Nieszczęśliwy wypadek na kolei. Wczoraj w godzinach popołudniowych dostał się 16-letni chłopak, M. S., pod koła wagonu w chwili, gdy wstępował na stopnie. Stracił on wskutek wstrząśnienia równowagę i wpadł pod koła, które odcięły mu prawą nogę. Rannego zaopatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Włamanie. Wczoraj po południu włamał się nieznany sprawca do mieszkania p. Storch przy ulicy Wrzesińskiej i odszukawszy ukryte klucze od kasy wertheimowskiej, otworzył ją i zamierzał zabrać z niej kwotę 6.000 koron, jakie były tam złożone. W tej chwili nadeszła służąca, która spłoszyła złodzieja; zdołał on tylko ukraść pugilares z kwotą kilkuset koron.

Kradzież u zegarmistrza. Do sklepu zegarmistrza Bohrera przy ul. Gazowej pod l. 5 zakradł się nieznany sprawca i zabrał pięć zegarków kieszonkowych, jeden zegar ścienny i kilkadziesiąt koron w gotówce. Szkoda, jaką ponosi właściciel sklepu, wynosi kilkaset koron.

Z kraju.

Sokoli zlot doraźny. Piszą nam z Grybowa: W pamięci sokolstwa naszego nie zatarły się jeszcze wspomnienia grunwaldzkie, a już przybywają świeże, równie gorące i podniosłe. Zlot doraźny sokolstwa II. okręgu, tarnowskiego, w Grybowie, był w całem swojem wzorowem wykonaniu tem miłem wspomnieniem i chwil i uczuć przebytych przed rokiem. Prawie ci sami ludzie, te same sympatyczne postacie, których rozkaz sokoli zgromadził w podkarpackiem górskiem miasteczku, a sami druhowie z Nowego Sącza, Limanowej, Starego Sącza, Krynicy, Grybowa, Ciężkowic, Tuchowa, Tarnowa, Dąbrowy, Mielca, Radomyśla, Pilzna, Wojnicza, Zakliczyna, Niecieczy.

Zleciała się brać sokola w liczbie przeszło 300 umundurowanych, a przeszło 200 ćwiczących, przybyły i dzielne Sokolice. — Wszystkich witała miejscowa orkiestra.

Miasto zawrzało jakiemś nowem życiem. Nieznany zapał ogarnął wszystkich. Zanim jednak sokolstwo zaprodukować się miało ćwiczeniami, odbyć musiało forsowne manewry na drodze pomiędzy Grybowem a Stróżami. Dobrze z południa nadciągnęły drużyny strudzone i znojne na posiłek do Grybowa, który im przygotowano w kuchni polowej, nader starannie urządzonej, a co ważniejsza, ku zadowoleniu druhów. Po obiedzie wyruszono na ćwiczenia, które się odbyły pod naczelnem kierownictwem okręgowego naczelnika druha Dubelskiego, i naczelników dzielnicowych Długopolskiego i Langiera.

W program wchodziły: ćwiczenia wolne, ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia pań, karabiny i musztra. Po każdym punkcie, wykonanym pomimo tak krótkiego czasu z całą precyzyą, zrywały się niemilknące oklaski i wiwaty. Jednem słowem, mały Grunwald — i te same radości i te same łzy... entuzyazmu.

Okręg II. składa się z dwóch dzielnic: dzielnicą I., tarnowską, zarządzał druh Bujnowski: dzielnicą II., nowosądecką, druh Małecki.

Po zlocie odbył się uroczysty festyn w parku Grybowskim. Pogoda sprzyjała znakomicie.

Nadchodząca noc przypomniała ochoczym drużynom, że „czas do domu, czas", do zwykłej, szarej pracy z myślą ku lepszej przyszłości.

Zlot doraźny udał się jednem słowem, a Sokół w Grybowie jego urządzeniem rzetelnie się zasłużył.

Tarnów - 2 lipca. (T. S. L. — Ostrzeżenie). Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie wydziału T. S. L. pod przewodnictwem p. Lindego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza i skarbnika za czas od 1 stycznia do czerwca. Sprawozdanie skarbnika wykazuje w dochodach 5.221 koron, z czego samą biblioteka im. J. Słowackiego przyniosła 1800 koron. Gotówka w kasie wynosi koron 521·62. Wnioski sekcyi odczytowej poddano dyskusyi i uchwalono. I tak postanowiono postarać się o własnych prelegentów fachowych, a na bibliotekę dla prelegentów i pisma fachowe zawotowano 30 koron.

Czytelnię w Gumniskach postanowiono zwinąć, a założyć w Janowicach. W dyskusyi nad wnioskami sekcyi odczytowej zabrał głos prof. Wojciechowski i przedstawił niski poziom uczniów uzupełniającej szkoły przemysłowej, którzy przy egzaminach na czeladników nie są w stanie dać odpowiedzi na najprymitywniejsze pytania z zakresu historyi polskiej jak naprzykład kto był Kościuszko, co to są Racławice itd. To też na wniosek p. Sadowskiego Koło tarnowskie T. S. L. uchwaliło odnieść się do dyrekcyi uzupełniającej szkoły przemysłowej z prośbą o pozwolenie urządzania odczytów poza godzinami szkolnemi.

Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie sekcyi „Czytelni im. Kilińskiego", w łonie której utworzyło się koło samokształcenia, liczące 18 członków; tworzą a się czytelnia im. Konopnickiej dla dziewcząt znajduje się na dobrej drodze.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono wnioski zarządu, a więc oświetlenie elektryczne w lokalu Towarzystwa, połączenie telefoniczne; z powodu zaprowadzenia normalnej szkoły w Szczepanowicach postanowiono zwinąć tam szkółkę T. S. L. wybrano kilku delegatów na zjazd walny T. S. L. w Starym Sączu, pomiędzy nimi prof. Wierzbickiego, prof. Wojciechowskiego i Robaczowskiego.

Na ul. Seminarskiej, na której odbywa się główny ruch młodzieży do szkół gimnazyalnych i do ogrodu miejskiego, wiszą nachylone drewniane parkany, grożące lada chwila upadkiem, mogącym mieć fatalne następstwa dla małych dzieci Zarząd miejski w interesie bezpieczeństwa publicznego zechce w tę sprawę energicznie wglądnąć.

Ze świata.

Z Warszawy. (Przyjazd ministra skarbu. — Sprawa B. Ronikiera. — Napad na redaktora Dmowskiego.)

— W sobotę przybył do Warszawy rosyjski minister skarbu Kokowcew z kilku urzędnikami swej kancelaryi.

Po zwiedzeniu miasta i kilku rządowych instytucyj, przyjął delegacyę rosyjskiego Tow. dobroczynności, nazajutrz zwiedził nowy gmach banku państwa i był na śniadaniu u Józefa hr. Potockiego w pałacu na Krakowskiem Przedmieściu.

— Termin rozprawy sądowej w głośnym procesie Bohdana hr. Ronikiera, oskarżonego o zamordowanie swego szwagra Chrzanowskiego, naznaczony został na pierwszą połowę września b. r.

Do rozprawy wezwano około 100 świadków i kilkunastu ekspertów-psychiatrów. Rozprawa odbędzie się za biletami, których liczbę oznaczono na 150. Na bilety te już dziś jest niesłychany popyt.

— W sprawie głośnego napadu i znieważenia redaktora „Gazety Warszawskiej" p. Romana Dmowskiego, pisma warszawskie ogłaszają zbiorowy protest pewnej grupy obywateli, opatrzony kilkudziesięciu podpisami. Niemal wszystkie pisma w osobnych artykułach potępiają brutalną metodę protestu.

Artylerya obrony krajowej. Donoszą z Wiednia: Zarządy obu obron krajowych zamierzają do każdej pieszej dywizyi obrony krajowej i honwedów przyłączyć brygadę artyleryi, podobnie jak to jest w armii. Brygada taka ma się składać z pułku dział polowych i pułku haubic polowych, każdy zaś pułk będzie mieć 4 baterye po 6 dział. Każda więc dywizya pieszej obrony krajowej będzie podobnie jak armia posiadać 48 dział. Z materyału artyleryjskiego, mającego posłużyć do tego celu, wchodzi w rachubę tylko działo polowe M. 5 (Muster: wzór 5), mające nowoczesną lufę cofającą się i odpowiadające wszelkim wymogom, natomiast haubica polowa M. 99 już jest przestarzała pod względem technicznym. Z tego powodu zostaną zaprowadzone nowe haubice z lufami cofającemi się przy automatycznej regulacyi i z tarczami ochronnemi. Kiedy nastąpi fabrykacya nowych haubic i kiedy ministerstwo obrony krajowej zażąda na to funduszów, jeszcze nie wiadomo.

Wpadli do grobu. Z Pragi telegrafują: Na cmentarzu w Winogradach, podczas uroczystości żałobnej, zapadł się pomost nad jednym grobem. Siedm kobiet wpadło do głębokiego rowu; jedna doznała silnego wstrząsu mózgowego, cztery odwieziono do szpitala.

Katastrofa budowlana w Kijowie. W uzupełnieniu telegramów o katastrofie pisma warszawskie przynoszą następujące szczegóły: W sobotę przy ulicy Lwowskiej podczas robót przy budowie 7-piętrowego domu zawaliła się znaczna część murów gmachu, grzebiąc pod gruzami kilkudziesięciu robotników. Wezwano wszystkie oddziały straży ogniowej i wszystkie karetki pogotowia ratunkowego i zaczęto energicznie roboty ratunkowe. Po dwu godzinach odkopano 25 robotników, z których 4 zabitych, a 10 ciężko rannych. Dalsze roboty ratunkowe przy pomocy kopania trwają.

Podczas dalszych rozkopów wydobyto z zawalonych murów jeszcze dwa trupy robotników i trzech ciężko rannych. Ogółem jest 6 zabitych, a 13 ciężko rannych. Władze poleciły uwięzić właściciela domu, przedsiębiorcę, dostawcę i budowniczego.

Z Kijowa telegrafują: Akcya ratunkowa przy zawalonym domu 5-piętrowym przy ulicy Lwowskiej trwała całą noc ubiegłą. Wczoraj akcyę przerwano, obawiano się bowiem świeżego zapadnięcia się murów. Pod gruzami znajduje się kilku robotników. Wczoraj miano pyroksyliną rozwalić resztę sterczących murów.

Wilhelm honorowym majstrem ceglarskim. Cesarz Wilhelm w dobrach swoich Cadinen posiada fabrykę cegieł i stara się usilnie o jej rozwój. Pewnego dnia podczas pobytu swojego w Cadinen pracował przez kilka godzin w tej cegielni, obsługując maszynę do ugniatania gliny, a nawet własnoręcznie wyrobił kilkanaście cegieł. Obecnie niemiecki Związek ceglarzy zamianował cesarza Wilhelma swoim członkiem honorowym, mianując go w dyplomie „honorowym ceglarzem".

Z kroniki kryminalnej. Pod Lüneburgiem robotnicy kolejowi Gottschling i Konopka zamordowali i obrabowali we wsi Streetz braci Külbsów. Po przeprowadzonym procesie Gottschling otrzymał 16 lat więzienia, a Konopka dożywotnie więzienie.

W pokoiku trzeciorzędnego hotelu przy ulicy Julienne de Croix w Paryżu, gdzie przed trzema laty zamordowano niejaką Vandumme, znaleziono zastrzeloną 14-letnią Maryę Sourier. Dwaj młodzi robotnicy, którzy z nią byli w pokoju, twierdzą, że strzał padł przypadkowo.

Krwawy dramat rozegrał się w pensyonacie na Rosentalerstrasse w Berlinie. Dwudziestopięcioletnia dentystka Gdalewicz, rodem z Rosyi, zastrzeliła przy obiedzie, wobec licznych stołowników, kochanka swego również 25-letniego aptekarza Kisielewa. Strzały wywołały ogromny popłoch śród stołowników. Zabójczynię obezwładniono. Przyczyną zabójstwa miała być rozterka pomiędzy kochankami.

Sąd przysięgłych w Bytomiu skazał na karę śmierci malarza Stroińskiego, który d. 10 maja b. r. zamordował pewną kobietę.

Dwa razy na śmierć i na 14 lat więzienia skazany został w Eisenach robotnik Hopf, który zamordował robotnika Pflugnera i jego żonę, a potem dokonał włamania się i ciężko poranił inną ofiarę.

Oszustwo awiatyczne. Pomysłowy oszust chwyta się najnowszych i najaktualniejszych rzeczy, ażeby tem łatwiej wyzyskać sytuacyę. Oto we środę przybył do Calais pewien młody człowiek i przedstawił się jako znany lotnik Legagneux. Udał się przedewszystkiem do wojskowego komendanta placu i opowiedział mu, że pozostawił swój aeroplan w Tourcoing i że chce tam po południu powrócić, ażeby przelecieć do Londynu przez kanał La Manche. Komendant placu oddał do jego rozporządzenia oddziały wojska, policyę i żandarmeryę, celem utrzymania porządku na polu, gdzie rzekomy Legagneux miał startować. Zarząd tramwaju urządził osobne pociągi dla gości, jadących na pole startu, a publiczność, nie czekając na wagony, spieszyła pieszo na miejscu startu. Tymczasem miasto dało ucztę na cześć lotnika z toastami i szampanem. W czasie uczty rzekomy Legagneux przypadkowo skonstatował, że przy zeskakiwaniu z aeroplanu zgubił portmonetkę z dosyć poważną kwotą. Jakże bez pieniędzy uda się do Londynu? Fraszka — wszyscy goście na wyścigi ofiarowali pożyczki, które lotnik zainkasował wspaniałomyślnie. W najlepszych humorach po uczcie powiedziano sobie: do widzenia — a lotnik odjechał do Tourcoing. Niestety nie zobaczono go już. Publiczność daremnie do nocy czekała na lot, rzekomy Legagneux zniknął, a przy tej sposobności okazało się, że w Tourcoing nikt nie widział żadnego aeroplanu. Sprytny oszust zjadł, wypił i obłowił się, a w dodatku ofiary jego są przedmiotem dowcipów i urągań.

Uroczystość koronacyjna dla dzieci. W czwartek ugościła angielska para królewska z powodu swojej koronacyi 100.000 londyńskich dzieci szkolnych w pałacu Krzyształowym. Pochód dzieci i ucztę urządzono w sposób wzorowy. Nie jest drobnostką sprowadzić 100.000 dzieci z wszystkich dzielnic olbrzymiego Londynu, oprowadzić je po pałacu, ugościć, a następnie odstawić z powrotem do domu Niektóre grupy dzieci sprowadzano z odległości 20 kilometrów. Co prawda komitetowi dano do rozporządzenia wagony na 56 stacyach, kursujące bezpośrednio do pałacu Krzyształowego. Dzieci podzielono na dziewięć dywizyj, każdą zaś dywizyę na oddziały wedle szkół. Każda dywizya chłopców miała czapki innej barwy, każda dywizya dziewcząt odmiennej barwy opaski na kapelusikach. Każde dziecko miało odznakę płócienną z literą oddziału, tudzież nazwiskiem i adresem dziecka. Towarzyszyło dzieciom 6000 nauczycieli, nauczycielek i dozorczyń.

W pałacu Krzyształowym w obecności króla dzieci partyami oglądały najrozmaitsze wystawy i po kolei partye zasiadały do uczty. Każde z nich dostało torebkę papierową z wiktuałami, kubek do picia i butelkę limoniady. Kilkuset dozorców zajętych było wyłącznie doprowadzaniem zabłąkanych dzieci do ich oddziałów. Nauczyciele na zmianę również partyami byli goszczeni w pałacu Buckingham.

Wykopalisko. Z Tyflisu telegrafują: Trzydzieści wiorst od Karsu znaleziono ślady wielkiego miasta z resztkami murów szańcowych z czasów pogańskich. Znaleziono posągi bożków pod postacią zwierząt.

Zmarli.

Franciszek Seidel, major i komendant batalionu pionierów nr 9 w Krakowie, umarł nagle skutkiem porażenia w Traun koło Gmunden.

Na dar grunwaldzki złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Bronisława Passendorfowa 4 korony.

O własność autorską. Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze! P. Kurth Rathe autor wybornej monografii o Stwoszowskiej św. Annie wiedeńskiej, którą tenże p. Rathe w „Kunstgeschichtliches Jahrbuch der k. k. Zentralkommission" opisał, zawiadomił mię, że jeden z docentów w Karlsruhe drukuje rozprawę o nieznanem dziele Stwosza, mianowicie o Predelli w Salcburgu, którą on odkrył w tamtejszem Carolino Augusteum. Równocześnie lipskie „Monatshefte für Kunstwissenschaft" w ostatnim swym numerze z czerwca 1911 ogłosiły rozprawę znanego historyka sztuki Vogue'go o krucyfiksie w temże Carolino-Augusteum, który tenże uczony tam odkrył i rozpoznał.

Otóż uprzejmie proszę o zaznaczenie, że w listopadzie 1909, ja pierwszy zarządowi salcburskiego muzeum zwróciłem uwagę na te dzieła, że ja uświadomiłem tenże zarząd, jakie skarby sztuki w swych murach posiada. Skutkiem mego to rozpoznania, zrazu z niedowierzaniem przyjętego, Predellę, zdeponowaną dotąd w ciemnym kącie, na naczelnem miejscu pomieszczono. Również wtedy w listopadzie 1909 przesłałem „Nowej Reformie" z Salcburga dokładny opis Stwoszowego dzieła, przepełnienie zaś teki redakcyjnej sprawiło, że felieton ten pod

tytułem „Predella w Salcburgu" zjawił się w tem piśmie dopiero na wiosnę 1910 nr 237. Na szczęście dość wcześnie.

Proszę łaskawie stwierdzić, że w artykule „N. Reformy" przedstawiam wyczerpujące dowody, dlaczego Predellę uznaję za dzieło Stwosza, proszę stwierdzić, że w tymże felietonie zapowiadam osobną rozprawę o salcburskiem „Ukrzyżowaniu" Stwosza, które p. Vogue dziś w czerwcu 1911 odkrywa. Serdecznie się cieszę z tego, że niema miesiąca, aby nie zjawiła się w Niemczech nowa rozprawa, nowa wieść o dziełach Stwosza, że ten zapoznany po dziś dzień geniusz z dnia na dzień rośnie do rozmiarów pierwszego w sztuce olbrzyma, niemniej jednak pragnę, aby rozpoznania dzieł Stwosza były ściśle i dokładnie datowane.

Kraków, 26 czerwca 1911 r.

Ludwik Stasiak.

Z kalendarza. W poniedziałek 3 lipca: Anatola i Heliodora; we wtorek 4 lipca: Teodora i Uldaryka; we środę 5 lipca: Anton. Zakk. i Filomeny p.

Wschód słońca dnia 3 lipca o godzinie 3 m. 38, zachód o godzinie 7 min. 50; długość dnia godzin 16 min. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 2 lipca termometr doszedł od 11·7 do 25·5 C.; barometr podnosił się.

Dnia 3 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 744·8 mm., termometru 18·2 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Wesoły chłop".
We wtorek: „Madame Butterfly".
We środę: „Hrabia Luksemburg".
We czwartek: „Quo vadis".
W piątek: „Miłość cygańska".
W sobotę: „Miłość cygańska".
W niedzielę po poł.: „Halka" (ceny zniżone); wieczór: „Krysia leśniczanka".

Teatr w Parku Krakowskim.

W poniedziałek: „Żaki krakowskie".
We wtorek: „Żaki krakowskie".
We środę: „Żaki krakowskie".

Mianowania kolejowe.

W ministerstwie kolejowem odznaczeni zostali tytułem inspektora: Rutkowski Jul. star. rewident w urzędzie wozowym, Zagórny Marynowski Lud., star. komisarz maszynowy, Zborowski Eug. sekretarz. Do rangi VII. z płacą 4.000 kor. został posunięty Berliński Marcin, sekretarz. Do rangi VII z płacą 3 600 kor. dr Romanowicz Mar. tyt. star. komisarz budownictwa. Do rangi VIII z płacą 2.800 kor., dr Sawicki Aleks. koncypista.

Przy dyrekcyach kolejowych w statucie I. odznaczeni tytułem starszego inspektora: dr Mosser Stef. naczelnik oddziału administracyjnego we Lwowie, dr Nycz Ign. zastępca naczelnika oddziału spraw osobistych w Krakowie. Do rangi VI. z płacą 4.800 kor. awansowali dr Stachy Jul. zastępca naczelnika oddziału spraw osobistych w Stanisławowie, Stankiewicz Otylis, naczelnik oddziału spraw osobistych w Krakowie.

W statucie II tytuł starszego inspektora otrzymali: Komorra T. zas. nacz. konserw. w Stanisławowie, Ester Ed. zast. nacz. konserw. we Lwowie. Tytuł inspektora: Biesiadzki Bron. starszy kom. budownictwa we Lwowie. Tytuł starszego kosimarza budowy: Goldenberg J. zast. nacz. konserw. w Ickanach, Schrager A. komisarz budown. w Stanisławowie. Do rangi VI. z płacą 4.800 kor. awansowali (z zaliczeniem od 1 stycznia 1911): Giełdanowski Rudolf star. kom. bud. w Krakowie, Wedenfeld B. star. kom. budown. w Czerniowcach, Witlaczek L. star. kom. budown. w Krakowie, Schmach M. star. kom. budown. i naczelnik sekcyi w Rozwadowie, Błoński-Biberstein Em. star. kom. budown. w Wadowicach, Goldschmidt H. tyt. inspektor, kontrolor konserwacyi w Czerniowcach. Do rangi VII z płacą 3.600 kor. posunięci: Burker L. kom. budown. w Rawie ruskiej, Dobiński G. tyt. star. kom. budown. w Haliczu Kopyciński A. tyt. kom. bud. w Krakowie, Stethner F., tyt. kom. bud. we Lwowie, Kuliński B. kom. budown., naczelnik sekcyi w Suchej.

W statusie III. tytuł st. insp. otrzymał: Klimkiewicz L., inspektor zastępca naczelnika oddziału 4 kolei półn. w Wiedniu; tytuł inspektora Darm Izaak, starszy kom. masz. zast. nacz. przy ogrzewalni w Stanisławowie. — Do rangi V. z płacą 6.400 koron został posunięty Suchanek H., tyt. st. insp. nacz. warszt. w Nowym Sączu. Do rangi z płacą 4.800 koron awansowali: Kurnikowski T., st. kom. masz., nacz. ekspozytury ogrzew. w Krakowie, Morański K., st. kom. masz. przy warsztatach we Lwowie, Walter St., st. kom. masz., zast. nacz. ogrzewalni w Podgórzu-Płaszowie, Nadachowski A., st. kom. masz. oddział 9 kolei północnej w Wiedniu (wszyscy czterej z zaliczeniem od 1 stycznia 1911), Mayer L., tyt. insp. przy warsztatach we Lwowie, Masłowski R., tyt. insp., zast. nacz. warsztatów w Przemyślu, Krampel L., tyt. insp., zast. nacz. w oddziale 4 w Czerniowcach. — Do rangi VII. z płacą 3.600 koron: Löwbeer Ad., rewident w oddziale 4 w Krakowie, Strach F., rewident w oddziale 4 we Lwowie, Prachll Fr., rew. w ogrzewalni we Lwowie, Herbst E., kom. masz. w ogrzewalni w Czortkowie (z zaliczeniem od 1 stycznia 1911), Dobryn Stefan, kom. masz., nacz. ekspozyt. ogrzewalni w Oświęcimiu.

W statusie IV. tytuł inspektora otrzymał Gordziewicz Em., kontr. transp. we Lwowie. — Tytuł stars. rew.: Gaissler J., rew. oddz. 5 w Stanisławowie, Katoliński J., rew. oddz. 5 we Lwowie, Gawecki Al., rew. oddz. 6 w Czerniowcach.

Do rangi V z płacą 6400 kor. awans: Herzog Ferd. tyt. st. insp. naczelnik urz. kol. we Lwowie. Do rangi VI z płacą 4800 koron awansowali: Mokrański B. naczelnik urzędu kolej. w Jarosławiu, Przybyła Fr. nacz. urz. kol. w Nowosielicy, Nagorzański Ksen. nacz. urz. kol. w Oświęcimiu, Janis Józ. nacz. urz. kol. w Suchej, Iwny Kaz. nacz. urz. kol. w Samborze, Patsch Kar. zast. nacz. oddziału 6 w Krakowie, Zasławski A., zast. nacz. oddz. 6 w Czerniowcach, Bursztyn E. nacz. urzędu kolei w Szczakowej, Czarnożyński R. zast. nacz. kol. we Lwowie. Do rangi VII z płacą 3600 kor.: Cysar K., tyt. st. rew., dyr. we Lwowie (z zaliczeniem od 1 stycznia 1911), Zucker M., oficyał, urz. kol. we Lwowie, Staub G., rew. dyr. oddz. 6 we Lwowie, Przybylski S., oficyał, urz. stacyi Olszyce, Gąszelecki Gątwicki J., ofic. w Brodach, Rosenoehl M., ofic. w Przemyślu, Juryewicz S., rew. oddz. 7 we Lwowie, Berster T., ofic. w Przemyślu, Florek S., rew. oddz. 5 w Krakowie, Tuchler J., oficyał w Stryju, Pałkański F., oficyał w Przemyślu, Wołosiecki L., naczelnik stacyi w Rawie Ruskiej (sześciu ostatnich z zaliczeniem od 1 stycznia 1911), Wojnarowski W., nacz. stacyi w Skolem, Rybczyński J., rew. oddz. 5 w Krakowie, Wroński K., ofic. w Podgórzu-Płaszów, Weyscherder F., rew. oddz. 5 we Lwowie, Lerchtfried Fr., ofic. w Podgórzu-Płaszów, Miller Ignacy, ofic. w Jarosławiu, Toczyski Tadeusz, ofic. w Podwołoczyskach, Chalecki J. oficyał w Tarnopolu, Połotnik T. nacz. stacyi w Bogumiłowie, Wagner A. ofic. w Stanisławowie, Orbach F. naczelnik stacyi w Ustrzykach, Soboń S. naczelnik stacyi w Śniatynie, Szaller J. ofic. w Stryju, Huller I. oficyał w Brodach, Kabano J. tyt. st. ofic. w Czerniowcach, Charkiewicz M. rew. oddz. 5 w Krakowie, Reichard F. rew. oddz. 5 we Lwowie, Kuzyk A. nacz. stacyi w St. Sączu, Peter M. naczelnik stacyi w Dobromilu, Dobrzański Dembowicz L. nacz. stacyi w Sądowej Wiszni, Męciński Eug. rew. oddz. 5 w Krakowie, Maraszewski J. ofic. w Rawie Ruskiej, Sveceny J., ofic. we Lwowie, Bick A. oficyał we Lwowie, Fischler W. ofic. w Rzeszowie, Horowitz M. kom. oddz. 6 w Stanisławowie, Eckhardt A. zast. naczel. przy urzędzie kol. w Stanisławowie, Horodecki K. nacz. urzędu kol. w Hainfeld, Byrski W. nacz. urzędu kol. w Trzebini, Blumenstock M. ofic. w Oświęcimiu, Zdanowicz M. oficyał w Ickanach.

W statusie V. tytuł inspektora otrzymali: Piasecki Wł., rewident kas w Krakowie, Taub L., kasyer głów. dyr. we Lwowie, Krzyształowicz W. dr., sekr. zast. nacz. odd. 7 w Krakowie, Beth. L. dr., sekr. nacz. biura w oddz. 7 kol. płn. Wiedeń. Tytuł starszego rewidenta otrzymali: Gliniecki T., rewident odd. 8 w Stanisławowie. Do klasy VI. z płacą 4 800 kor. awansował: Gutkowski R. tyt. insp. zast. nacz. w oddz. 7 w Krakowie. Do klasy VII. z płacą 3 600 kor. awansowali: Popiel J. rewident oddz. 7 w Krakowie, Kuszpeciński L., rew. oddz. 7 w Krakowie, Dąbrowski T., rew. oddz. 8 w Krakowie, Obraczey G., rew. oddz. 7 w Krakowie, Sichrawa K., rew. w Krakowie, Pospischil W. rew. oddz. 7 we Lwowie, Russovaz D. rew. oddz. 8 we Lwowie, Ettinger Fr., rew. oddz. 7 we Lwowie, Tyczka A., rew. oddz. 7 w Krakowie, Benda H., rew. oddz. 8 w Krakowie, Morecki L., rew. oddz. 7 w Wiedniu, Malinowski J., rew. oddz. 8 w Stanisławowie, Wassermann L., rew. oddz. 7 we Lwowie (wszyscy z zaliczeniem od 1 stycznia 1911); Helper L., rew. oddz. 7 w Krakowie, Zych St., rew. oddz. 7 we Lwowie, Negrusz M., rew. oddz. 7 we Lwowie, Sembratowicz J., rew. gł. Kasy w Krakowie, Szydłowski B., rew. oddz. 8 we Lwowie, Lardel T., rew. gł. Kasy w Stanisławowie, Niemiec W., rew. oddz. 7 w Krakowie, Nowak W., rew. oddz. 8 we Lwowie, Radoszewski K., naczelnik stacyi w Nadwórnie, Twardowski J., rew. oddz. 7 we Lwowie, Süseles L., rew. oddz. we Lwowie, Tomiczek R., rew. oddz. 7 w Stanisławowie.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 lipca.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Zarząd główny Tow. odbył ostatnie przedwakacyjne posiedzenie dnia 29 czerwca. Przed rozpoczęciem porządku dziennego przewodniczący prof. uniw. dr J. Kallenbach przywitał imieniem Towarzystwa obecnego rektora uniwersytetu, członka zarządu, prof. Finkla składając mu serdeczne życzenia. Następnie zarząd ukonstytuował się, wybierając ponownie dyrektorem biura dr M. Janellego, sekretarzem dr K. Zagajewskiego, po którym dnia 1 września b. r. obejmie ten urząd dr J. Piątek, oraz referentów i komisye. Na posiedzeniu rozdano 18 stypendyów po 100 koron z funduszu im. Mickiewicza wdowom i sierotom po nauczycielach szkół średnich, nadano bezpłatne miejsca w kolonii wakacyjnej T. N. S. W. 76 ubogim uczniom szkół średnich z Galicyi i Księstwa Cieszyńskiego oraz przeznaczono z funduszów Towarzystwa 1000 koron tytułem jednorazowej subwencyi dla miejskiego gimnazyum utrakwistycznego w Jaworowie. Pozatem powzięto szereg uchwał w sprawach wydawnictw Towarzystwa.

W rocznicę napadu na uniwersytet. W sobotę, jako w rocznicę napadu na uniwersytet, młodzież ruska urządziła żałobną manifestacyę na grobie ś. p. Adama Kocki. O godz. 4 popołudniu zebrało się na cmentarzu Łyczakowskim około 300 Rusinów obojej płci. Przemawiali poseł Oleśnicki, technik Gaciński, socyalista Wł. Temnicki, studentka Lewicka, nauczycielka Malicka i agitator Burbela. Spokoju nie zakłócono.

Demostracya przeciw dr Loewensteinowi. W sobotę około godz. 2 po południu syoniści w liczbie około 200 po odbytem zgromadzeniu demonstrowali przed mieszkaniem dr Loewensteina przy ul. 3-go Maja. Policya nie dopuściła do ekscesów. Kilku demonstrantów aresztowano.

Nasz felieton.

W felietonie „Nowej Reformy" po ukończeniu powieści Macieja Wierzbińskiego „Pod Myszą wieżą", rozpoczniemy w nadchodzącym kwartale druk powieści znanego pisarza p. Edwarda Zorjana p. t. „Królewska miłość". Jestto utwór, osnuty na tle dziejów polskich z epoki Władysława Jagiełły i obok wątku romantycznego, ujętego z niepowszednim wdziękiem, daje szeroko podmalowany obraz dziejowo-obyczajowy Polski za pierwszego Jagiellona.

Powieść ta autora „Boju grunwaldzkiego", który spotkał się z tak życzliwem przyjęciem krytyki polskiej, obudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie w szerokich kołach czytelników.

Poza tem felieton nasz przyniesie szereg zajmujących prac z zakresu krytyki literackiej, ruchu artystycznego, sprawozdania z ruchu piśmiennego zagranicą i t. d.

W felietonach numeru porannego, oraz inseratowych znajdą czytelnicy przekłady wybitnych utworów beletrystycznych, pojawiających się na horyzoncie piśmiennictwa obcego.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Zjazd miłośników ojczystych zabytków sztuki.

Kraków, 3 lipca.

Dzisiaj o godzinie 10 przed południem rozpoczęły się obrady zjazdu miłośników ojczystych zabytków sztuki i historyi w Krakowie. Obrady, odbywające się w auli Coll. Novi, trwać będą dwa dni. Zjazd zwołany został przez krakowskie i lwowskie grona konserwatorów. Na zjazd przybyli między innymi z Krakowa: ks. biskup Nowak, delegat p. Federowicz, radca dworu Zoll, wiceprezydent m. Krakowa p. Sare, radca dworu Horoszkiewicz, dyrektor policyi dr Flattau, St. Tarnowski, dalej delegat ministerstwa wyznań i oświaty oraz centralnej komisyi dla zabytków historyi i sztuki z Wiednia dr Jerzy Kieszkowski, delegaci Tow. upiększenia m. Lwowa profesorowa Makarewiczowa i p. Olszewski, reprezentant konsystorza łacińskiego z Przemyśla ks. prof. dr Momidłowski, delegaci konsystorza arcybiskupiego z Warszawy ks. kanonik Mrozowski i ks. Trojanowski, reprezentant konsystorza arcybiskupiego łacińskiego ze Lwowa ks. dr Żyła z Tarnopola, reprezentant namiestnictwa lwowskiego starosta Jurystowski, grono profesorów uniwersytetu, oraz liczny bardzo zastęp uczestników z Galicyi, Królestwa Polskiego i Ks. Poznańskiego, w tem wielu księży. Zjazd powitał imieniem komitetu przygotowawczego dr St. Tomkowicz. Dr Jerzy Kieszkowski witał zjazd z polecenia ministerstwa oświaty oraz imieniem centralnej komisyi dla zabytków historyi i sztuki w Wiedniu. Wiceprezydent Sare, witając zjazd imieniem m. Krakowa zaznaczył, że zarząd miasta Krakowa ocenia należycie doniosłość akcyi w kierunku ochrony zabytków i szczerze pracę tę wspiera.

Odczytano następnie nadesłane życzenia od ks. biskupa Likowskiego z Poznania, ks. biskupa-sufragana Kloskego z Gniezna, komisyi centralnej dla zabytków historyi i sztuki w Wiedniu, ministerstwa wyznań i oświaty, radcy dworu Förstera z Wiednia, i konsystorza łacińskiego z Przemyśla.

— Prezesem zjazdu wybrany został p. Józef Dziekoński, architekt z Warszawy, I wiceprezesem ks. kan. Mrozowski z Warszawy, II prof. dr Hadaczek ze Lwowa.

P. Dziekoński, objąwszy przewodnictwo, udzielił głosu p. dr. Józefowi Muczkowskiemu, który wygłosił odczyt p. t. „Stan dzisiejszy nauki o konserwacyi zabytków". Referent zaznaczył, że według zasad nauki o konserwacyi zabytków należy zabytki konserwować, nie restaurować. Zabytek sztuki — to niesfałszowany dokument. Im wierniejszy, tem lepszy. Przy restauracyach budowli nie wolno zacierać różnicy między tem, co nowe, a tem, co dawne. Konserwacya, a nie restauracya jest jedynem zadaniem opieki nad zabytkami. Uzupełnienie lub odtwarzanie tego, co już minęło, są niedopuszczalne. Zabytki nasze są wymownem świadectwem, że w cywilizacyjnym pochodzie dotrzymywaliśmy kroku innym narodom, i że naszej przeszłości wstydzić się nie potrzebujemy.

Drugi odczyt p. t. „Stosunek muzeów sztuki do konserwacyi zabytków" wygłosił p. dr St. Tomkowicz. Referent zaznaczył, że zbiory muzealne — to seminarya nauki i znawstwa nie tylko dla znawców, ale także zakłady wychowawcze dla ogółu. Przez nie kultura zapuszcza głębiej korzenie i szerzy się w szerokich warstwach. Publiczność zwiedzając je, oswaja się z zabytkami przeszłości i sztuki, nabiera smaku, kształci się, uczy się znać i miłować kulturalną przeszłość narodu.

Korzyści przedstawiają jedynie większe publiczne muzea po znaczniejszych miastach. Małe, prowincyonalne muzea mają jedynie lokalne znaczenie. W naszych stosunkach doradzać zakładania prowincyonalnych muzeów nie można, lepiej jest oddawać zabytki odosobnione, luźne, pozbawione opieki i bezpieczeństwa do muzeów większych, publicznych, należycie zorganizowanych.

W dyskusyi nad powyższemi referatami zabrał głos pierwszy radca m. ks. dr Caputa i bronił duchowieństwo przed zarzutem, jakoby nie znało się na sztuce i niszczyło zabytki po kościołach.

- Przemawiali jeszcze w dyskusyi ks. Rokoszny, Rakowicz, ks. Kowalski i ks. Mrozowski, ks. biskup Nowak, Czołowski i inni poczem udali się uczestnicy zjazdu, celem zwiedzenia kościołów św. Krzyża, i OO. Dominikanów.

Rewolucya w Portugalii.

Z Portugalii nadeszły wiadomości, jakoby kontrrewolucya w Portugalii, podniesiona przez monarchistów, przybrała groźne rozmiary wbrew zaprzeczeniom oficyalnym. Telegramy, które poniżej podajemy, są rzeczywiście niepokojące, ale chodzi o to, czy polegają na prawdzie, gdyż wrogowie republiki starają się o wysyłanie wiadomości bądź fałszywych, bądź silnie przesadzonych.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 3 lipca).

Rozruchy w Oporto.

Oporto. Onegdaj przyszło tu na ulicach miasta do krwawych walk ulicznych między monarchistami a republikanami. W ulicach staczano formalne bitwy na noże. Na miejscu padło trupem 27 osób, setki osób rannych. Sądzą ogólnie, że kontrrewolucya w Portugalii tak długo tłumiona przez rząd, obecnie na dobre się rozpoczęła. Monarchiści rozporządzają wielkiemi sumami pieniędzy i rozpoczęli w całym kraju szaloną agitacyę przeciw republice. W najbliższych dniach należy się spodziewać poważnych wydarzeń w młodej republice.

Londyn. „Daily Tel." donosi z Lizbony: Rząd wysłał do południowej Portugalii i Oporto dwadzieścia tysięcy żołnierzy, ponieważ obawiają się tam wybuchu krwawej kontrrewolucyi monarchicznej.

Walka z powstańcami.

Lizbona. Oddział, złożony z 50 ludzi 10 pułku piechoty, spotkał się pod Vinhes z grupą powstańców. Powstała utarczka, zakończona rozproszeniem powstańców.

Niemcy w Maroku.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 3 lipca).

Paryż. Agencya Havasa, omawiając doniesienia dzienników, oświadcza, że w obecnej chwili rząd nie liczy się z ewentualnością wysłania okrętów wojennych do Agadir lub Mogador.

Madryt. Dzienniki sądzą, że postępowanie Niemiec w Maroku należy powitać z zadowoleniem i wyrażają zapatrywanie, że w tej sprawie Anglia nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa.

Paryż. Agencya Havasa donosi, że francuski ambasador w Londynie Cambon, który dotąd nie mógł konferować ze sekretarzem stanu Edwardem Greyem o wysłaniu niemieckiej kanonierki do Maroka, uczyni to prawdopodobnie jutro.

Kolonia. „Koelnische Zeitung" zaprzecza wiadomości, jakoby Niemcy wysadzili na ląd 500 ludzi w Agadir. Wylądowanie mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby się okazała konieczność ochrony życia, albo własności niemieckich poddanych.

Przed zwołaniem Rady państwa.

Bawiący w Krakowie prezes Koła polskiego, dr Łazarski, informuje nas, że jemu nic nie jest wiadomo o zamiarze zwołania Koła polskiego na dzień 9 b. m. do Krakowa, jak to pewne czasopisma krakowskie doniosły. Prezes dr Łazarski zauważył, że przedewszystkiem czekać musi na ukończenie wyborów w kraju.

Na razie zaprosił dr Łazarski na środę do Krakowa prezydyum dawnego Koła polskiego na konferencyę. W myśl regulaminu Koła polskiego bowiem, prezydyum dawnego Koła (pp. Łazarski, Stapiński, Górski, Ptaś i Stwiertnia) urzęduje do zwołania nowego Koła polskiego.

Dr Łazarski ma zamiar zwołać posiedzenie Koła polskiego na 13 b. m. do Wiednia, przypuszczając, że Rada państwa zwołana będzie na 15 b. m.

(Telegramy „N. Reformy" z 3 lipca).

Wiedeń. Prezydent ministrów baron Gautsch był wczoraj na posłuchaniu u cesarza poczem konferował z szefem rządu węgierskiego hr. Khuenem i namiestnikiem Czech ks. Thunem. Hr. Khuen nalegał na przyspieszenie załatwienia także w Austryi ustaw wojskowych.

Jak słychać, mowa tronowa podniesie między innemi konieczność załatwienia obu ustaw wojskowych.

Cesarz i mowa tronowa.

Wiedeń. Cesarz opuszcza willę Hermes w Lainz jutro rano i udaje się do Ischlu. Z okazyi otwarcia Rady państwa w połowie b. m. przybędzie cesarz do Wiednia i sam odczyta mowę tronową poczem powróci do Ischlu.

Wiedeń. Czterotygodniowy pobyt cesarza w Lainz przyniósł jak najlepsze rezultaty. Cesarz w najlepszem zdrowiu wyjeżdża do Ischlu, aby w jesieni i w zimie znowu w całej pełni oddawać się mógł swoim obowiązkom. Wczoraj rano był cesarz na mszy św. w kaplicy, a następnie przyjął adjutantów gen. br. Paara, gen. Bolfrasa i szefa kancelaryi gabinetowej bar. Schiessla, którzy złożyli sprawozdania. Przed południem przyjął cesarz węgierskiego premiera, który przedstawił szereg bieżących spraw.

Pierwsze posiedzenie.

Wiedeń. Pierwsze formalne posiedzenie Izby posłów odbędzie się w sobotę 15 b. m. Zagai je jako przewodniczący z wieku pos. Fuchs. Na tem posiedzeniu podany będzie termin uroczystego przyjęcia parlamentu w Burgu w niedzielę 16 b. m. lub w poniedziałek 17 b. m.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 3 lipca.

Monachium. Umarł dyrektor opery Feliks Mottl.

Sofia. Czterech oficerów i 10 wychowanków szkoły kadeckiej z Petersburga przybyło tu wczoraj.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Król przyjął dymisyę gabinetu Pasicza. Wczoraj odbyła się w konaku narada króla z przedstawicielami skupczyny i innemi wybitnemi osobistościami.

Belgrad. Prasa serbska donosi, że między obiema grupami radykalnemi panuje naprężenie, które może wywołać rozbicie się koalicyi. Następstwem tego byłyby w jesieni nowe wybory.

Podróż Fallièresa do Holandyi.

Paryż. W zastępstwie ministra spraw zagranicznych towarzyszyć będzie prezydentowi Fallièresowi w podróży do Holandyi minister Couybas.

Bandycki napad.

Błagowieszczeńsk. (Pet. Ag. tel.). Na przestrzeni nowo budowanej kolei środkowo-amurskiej 20 bandytów napadło niedaleko Albasin na kasyera. Jeden z towarzyszów kasyera zabity, dwóch zranionych. Jeden z bandytów zabity. Reszta zbiegła, zabrawszy 12.000 rubli.

Cholera.

Odessa. (Pet. Ag. tel.). W Kriwoj Rog wydarzył się wypadek cholery.

Znowu trzęsienie ziemi.

Londyn. Z San Francisko donoszą: Trzęsienie ziemi, które nawiedziło San Francisko w sobotę, wywołało ogromną panikę, nie wyrządziło jednak wielkiej szkody. Kilka domów zostało nieznacznie uszkodzonych.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączone jest dla P. T. Prenumeratorów miejscowych zawiadomienie firmy Franciszka Kopaczyńskiego o zmianie lokalu. 5094

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 lipca. (Giełda południowa.) Marki 117·57. Renta majowa 92·10. Renta koronowa węgierska 91·15. Akcye austr. zakł. kred. 653·50. Akcye węg. zakł. kred. 829·—. Akcye Anglobanku 333·50. Akcye Unionbanku 623·—. Akcye Bankvereinu 547·50. Akcye Länderbanku 531·—. Akcye kolei północnej 747·—. Lombardy 124·—. Akcye fabryki broni 756·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 809·50. Rima-Murany 676·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 247·75. Ruble 254·25. Skoda 646·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 3 lipca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 205·—. Tow dyskontowe 187·50. Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa, 3 lipca. 4-procentowa renta rosyjska 93·70 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·55; 4½-proc. listy ziemskie 91·30 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·25 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 239·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 214·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 245·— rb.; Lilpop 182·— rb.; Rudzki 685·— rb.; Rudzki nowe 85·— rb.; Zawiercie 343·50 rb.; Żyrardów 291·— rb.; Putiłów 138·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa

Budapeszt, 3 lipca. — Targ zbożowy. Pszenica na październik 11·60 do 11·61; pszenica na kwiecień 11·59 do 11·60; żyto na październik 9·33 do 9·34; owies na październik 7·97 do 7·98; kukurudza na lipiec 7·30 do 7·31; kukurudza na sierpień 7·44 do 7·45; kukurudza na maj 6·77 do 6·78; rzepak na sierpień 13·65 do 13·75.

Oferty mierne, chęć kupna słabe, usposobienie słabe, deszcz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Uczeń VIII kl. gimn.
poszukuje na czas wakacyi guwernerki lub lekcyj w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Noris" poste rest. Kraków za okaż kwitu inseratowego. 5124 1 2

Abituryent seminaryum naucz. poszukuje guwernerki, lekcyi, lub odpowiedniego zajęcia na czas wakacyj. Zgłoszenia: A. M. 121. poste rest. Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 5134 1 3

Ojciec
z 11 letnim synem potrzebuje na czas wakacyi pokoju słonecznego z wiktem skromnym (śniadanie, obiad i kolacya) blisko kolei (Krakowa) w suchej lesistej okolicy, najchętniej na probostwie lub leśniczówce, za cenę o ile możności przystępną. Zgłoszenia pod **Dr W. P.** poste restante **Kraków.** 5114

Tylko dla amatorów!
Pies rasy jamników, **biały**, bardzo rzadki okaz, do odstąpienia. **Feti 110** poste rest. **Kraków.** 5122

Krawczyni zdolna
poszukuje szycia do domów prywatnych. Adres: Felicya Gołębiowska, ul. Nowowiejska 73. Poczta Łobzów. 5116

SALON SZTUKI
w salach magazynu fortepianów firmy:
B. Gabryelska
Rynek główny 35 (Krzysztofory).
Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.
Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.
W niedzielę i święta zamknięty.
3971 **Wstęp bezpłatny.** 40 0
Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Poszukuje posady
panna z ukończoną akademią handlową, władająca językiem niemieckim i pisząca biegle na maszynie. Zgłoszenia listowne pod **S. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5113 1 5

Technik
z dobremi rekomendacyami i odpowiednią praktyką w pomiarach geometrycznych znajdzie stałe zatrudnienie jako asystent techniczny za wynagrodzeniem 40% od czystego dochodu. Kontrakt zostanie zawarty na razie trzyletni. Zgłoszenia przyjmuje rządowo-autoryzowany **geometra cywilny** Wł. Winiarski w Mościskach. 5125 1 2

Praktykant
znajdzie umieszczenie w handlu towarów mieszanych **Władysława Wurma w Majdanie Kolbuszowskim.** 5130 1 3

Poszukuje się
prawnika, któryby na październik przygotował do egzaminu historycznego. — Zgłoszenia z warunkami pod **„Zgoda"** poste restante **Kraków.** 5123 1 2

Dom
murowany wraz z ogrodami i budynkami gospodarczemi w Myślenicach do sprzedania. Wiadomość: Michał Deńko w Dobczycach. 5151 1 6

Francuzka
potrzebna zaraz do konwersacyi. Zgłoszenia pod **„Francuzka"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5160 1 3

Aspirant farmacyi
w II roku, znajdzie umieszczenie pod korzystnemi warunkami **w aptece w Mszanie Dolnej.** 5154 1 4

Kilku subjektów
fabryczno-cukierniczych i piernikarskich potrzeba do parowej fabryki ciast i cukrów **Stanisława Gurgula w Jarosławiu.** 5053 3 3

Ze wszystkich dotychczas znanych środków do pielęgnowania włosów, najlepszym i najskuteczniejszym okazał się w użyciu

„SZUM"
aseptyczny proszek, który używany raz w tygodniu, pewnie zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia i nadaje właściwy kolor włosom. **Liczne uznania.** 4200 12 50
Pakiet 25 halerzy.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Kartki
artystycz. Polskich Malarzy
Wielki wybór
Ciągłe nowości
3853 8 0 :: :: Najtaniej
w handlu Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4 (obok apteki).

C. k. uprzyw.

POWSZECHNY BANK OBROTOWY

:: FILIA W KRAKOWIE :: :: RYNEK GŁÓWNY L. 8 ::

CENTRALA: W WIEDNIU I. :: WIPPLINGERSTRASSE 28 ::

KAPITAŁ AKCYJNY I FUNDUSZ REZERWOWY 52 MILIONÓW K.

FILIE: Bruck nad Murem, Budziejowice, Freudenthal na Śląsku, Hodonin, Grac, Igława, Klosternenburg, Kraków, Krems nad Dunajem, Krumau, Lublana Lundeuburg, Maehrisch Trübau, Neunkirchen, Sternberg, Stockerau, Waldhofen nad Ybbsem, Wiener-Neustadt.

ODDZIAŁY W WIEDNIU:
I. Wipplingerstr. 28
I. Stock-im-Eisenplatz 2 (przedt. Anton Czjzek)
I. Stubenring 14
II. Taborstrasse 18
II. Praterstrasse 67
IV. Margaretenstr. 11
VII. Mariahilferstr. 122
IX. Nussdorferstr. 10
X. Favoritenstrasse 65
XII. Meidlinger Hauptstr. 3
XVII. Elterleinplatz 4

Przeniósł swoje biura na Rynek gł. Nr 8, I. p.

Pokój
frontowy, elegancko umeblowany, ze światłem elektrycznem, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. św. Gertrudy 24. naprzeciw hotelu Royal, III p., na lewo. 5138 1 2

Motor gazowy
o sile $2^1/_2$ konia parowego firmy Warchałowski w Wiedniu i **2 elektromotory** po sile 1 konia, tanio do sprzedania. Wiadomość: Zakład graficzny W. Krzepowski, Kraków-Dębniki. 5140

Narzędzia rolnicze
jak wiązałka, żniwiarka, kosiarki Deeringa, siewniki, pługi dwu i trzyskibowe, brony, w dobrym stanie, **do sprzedania.** Oglądać można każdego czasu i bliższej wiadomości zasięgnąć we dworze **Brzezie,** poczta i stacya Zabierzów. 5141 1 2

W Witowie
jedna godzina drogi z Zakopanego, **piękna willa z ogrodem do sprzedania.** Potrzebna gotówka 10.000 K czyli 4000 rubli. Wiadomość: Kraków, Dr Janiszewski, Łazienna 9. 5142 1 3

Oświadczam
niniejszem, że za syna mego Witolda Leonharda, artystę malarza, żadnych długów nie płacę.
5135 1 3 **Ojciec.**

Rysownik
do biura elektrotechnicznego w Krakowie, obeznany z odnośnemi rysunkami, potrzebny **zaraz.** Oferty z odpisami świadectw, podaniem warunków i terminu wstąpienia, uprasza się nadsyłać pod adresem: Kraków, skrytka pocztowa Nr 140. 5133

Absolwent
Szkoły Sztuk Pięknych (lub słuchacz wyższego kursu) potrzebny jest na prowincyi od 10 lipca do udzielania nauki rysunków i malarstwa. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. M. 5129.** 5129 1 4

Koncypient adwokacki
z praktyką sądową, oraz kilkumiesięczną praktyką adwokacką, z doktoratem na Uniwersytecie wiedeńskim, poszukuje od dnia 1 września 1911 r. posady. Zgłoszenia pod **K. R. Z.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu. 5065 2 3

Technik
posiadający dłuższą praktykę i doświadczenie **w budowie kotłów parowych,** zostanie przyjęty do fabryki **L. Zieleniewski T. A. w Krakowie.** 5054 3 3

Dwóch zdolnych pomocników
rytowniczych, przyjmie zaraz **St. Niemczyk,** rytownik, Sukiennice 10. 5040 3 3

Podziemne żyły
wód źródlanych pod budowę studzien wskazuje i oznacza głębokość specyal. aparatem: **Jan Trzewiczek,** Kraków, ul. św. Tomasza 9. — Informacyi udziela i zamówienia przyjmuje tylko latem. 4971 2 3

Kominy fabryczne
buduje
Inż. Roman Z. Ciesielski
Warszawa, Mokotowska 54.
Kraków, ulica Batorego 26.
196 31 0 **Telefon 1079.**



Posiadacze koncesyj szynkarskich, właściciele gospód, sklepów, restauracyj, mogą stworzyć sobie poważne źródło dochodu, gdy pobierają opłatę za grę na **Pathéfonie.** Nadto:

Pathéfon
ustawiony w lokalu powiększa ściąg, przyciąga i zachęca ludzi do częstszego odwiedzania lokalu i do większej konsumcyi jadła i napojów. — **Pathéfon** gra i śpiewa, czysto, wyraźnie i głośno. Gra szafirem na bardzo trwałych płytach. — Doskonale gra do tańca! — Kto ma Pathéfon, zawsze się dobrze zabawi! **Dlatego spieszcie się z nabyciem ☛ Pathéfonu ☚ i nie dajcie się uprzedzić konkurentowi.** 4381 8 10
S. Grudziński i T. Berger, Kraków, Szewska 10/1.

Do letnisk i miejsc kąpielowych
wysyła książki odwrotną pocztą w osobnych umyślnie na to sporządzonych skrzynkach znana, w najnowsze dzieła tak naukowe. jak i beletrystyczne bogato zaopatrzona wypożyczalnia p. f.: **J. Gumplowicz,** w Krakowie, **stale i niezmiennie przy placu WW. Świętych l. 8.** 3340 10 0

TURBANY
jak również wszelkie inne podkłady pod włosy
POTANIAŁY
Cena za sztukę od **70 hal. Najnowsze modele. Szczotki, Lustra, Grzebienie i Perfumy** na wagę - - - - poleca
L. KORZENIOWSKI
w Krakowie - - - ulica Floryańska L. 22.
3464 **(Wysyłki na prowincyę odwrotnie).** 10 0

W znanej cudownej okolicy Zawoi
Hotel — Restauracya Babiogórska
Brülla.
4944 7 10
Pokoje oddzielne i mieszkania większe, składające się z 2 i 3 pokoi, nadające się do prowadzenia gospodarstwa wraz z opałem po tanich cenach. — Pensyonat cały 3—4 K dziennie od osoby. — Na obiady przyjmuje w abonamencie. — Wyborna kuchnia. — Omnibus do każdego pociągu stacyi **Maków.**

Filipowa, akuszerka
mieszka: ul. Słowiańska. Tamże pokój do wynajęcia dla pań. 5032 3 5

Sklep
w Rynku głównym w podwórzu od 1 lipca do wynajęcia. **A. H. 300** poste restante Kraków. 4909 2 2

5 dużych
słonecznych pokoi, z 4 stron światło, przedp., łazienka, kuchnia, do wynajęcia. — Willa, Groble l. 5, I p. 4972 6 6

Kapitały
do umieszczenia na dobra ziemskie z amortyzacyą na $5^1/_2\%$, spłacalne nawet w 60 latach. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Zapały w Krakowie,** ul. św. Krzyża 7. 5046 2 3

Kandydat notaryalny
uzdolniony do substytucyi, znajdzie od 1 września 1911 r. ewentualnie i wcześniej, umieszczenie w kancelaryi notaryalnej w Białej. Język niemiecki pożądany. 5049 3 3

Lawn-Tennis



Rakiety, piłki, prasy
piłki nożne
wszelkie gry sportowe, polecają
REIM i Ska, Kraków, Rynek 37.
5118 1 0

Pieskowa-Skała w Królestwie. Pokoje z całodziennem utrzymaniem. Inż. Szukalska. 4978 4 4

Handel towarów korzennych
delikatesów i pokoi do śniadań Albina Christa w Dąbrowie koło Tarnowa, poszukuje praktykanta z lepszej rodziny z II kl. wydziałową. 5017 4 6

Tanio do sprzedania
łóżko antyk Biedermeyer, konsola Biedermeyer, biurko eleganckie, białe, stół orzechowy piękny, ul. św. Anny 5, Bazar. 5026 3 3

Chłopca do nauki
rytownictwa przyjmie zaraz **St. Niemczyk,** Sukiennice 10. 5039 3 3

Bryndzę świeżą, owczą wysyła w 5 kg. paczkach za 7 K. 50 h. do każdej poczty za pobraniem **Jan Barnaś,** Szepes-Ofalu (Węgry). 5025 3 24

Potrzebna z kaucyą
kasyerka
do Cukierni Lwowskiej **J. Michalika. Kraków.** 4883 14 15

Potrzebny uczeń
do Cukierni **J. Michalika Kraków.** 4884 14 15

Potrzebna panna
do **ekspedycyi,** władająca również językiem niemieckim. **Cukiernia J. Michalika, Kraków.** 4885 14 15

Potrzebni subjekci
z działu **cukierniczego,** uzdolnieni fachowo **w Cukierni J. Michalika.** 4886 14 15

Wiśnie i morele
oraz różne owoce po najniższych cenach wysyła na prowincyę **Jan Borys,** skład owoców południowych, **Kraków, Szewska 5.** 4888 3 3

Wilgoć, grzyb
w początkach usunie każdy. Blaszanka próbna „glazuryny" 6 K. Mossoczy, Lwów, Wólecka 120. 4925 5 10

Magazyniera
obeznanego dokładnie z ekspedycyą kolejową, uzdolnionego do prowadzenia książek magazynowych, z kaucyą 1000 kor. lub odpowiednią gwarancyą, poszukuje zaraz **Młyn walcowy „Aleksandra" Wyrzne,** p. Czudec. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw. 4924 7 10

Lekcyj języka niemieckiego
metodą Berlitza udziela tanio **R. S.-G.** Ul. Stachowskiego 14, parter na prawo. 4911 6 10

Do wynajęcia
od 1 lipca b. r. 1 duży pokój umeblowany i 2 mniejsze, wszystkie frontowe, przy ul. św. Krzyża 3, na I p. Oglądać można od 10 do 1 przedp.

Tanio do sprzedania
2 automaty [illegible] brym stanie. **1 prasa** [illegible] biek i t. p. nieużywana. **1 para koni** siwków „Juckery", w czternastym roku, zdrowych, ciągłych i pewnych — do sprzedania. — Wiadomość: Hołuj, Kozy, koło Białej. 4964 4 5

Pierwszorzędny Pensyonat
dla przejezdnych
Kraków, Wolska 6.
Dla zamiejscowych obiady w domu. 4975 5 10

Dom
składający się z 34 ubikacyj, dobrze się rentujący, do sprzedania przy ul. Krzemionki l. 5 w Podgórzu. 4595 9 8

Młody inżynier
z dyplomem politechniki Monachijskiej, specyalista w obliczeniach statycznych i konstrukcyjnych żelazno-betonowych, który od r. 1907 do 1909 pracował jako inżynier w Galicyi, poszukuje dobrze płatnego miejsca od 1 września b. r. Oferty pisemne przyjmuje E. Biederman, w Krakowie, ul. Floryańska 3. 4751 3 3

CZEKOLADA PIASECKIEGO
UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA
821 18 0

Obiady konkurencyjne
z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 4213 10 15

Elektrotechnik
posiadający dobrą praktykę, poszukuje posady jako rysownik lub kierownik ruchu. Zgłoszenia **„J. O. K."** poste restante **Kraków.** 5066 2 3

Tanio do sprzedania
dwucylindrowy motor **„Puch"** 6 HP. Wiadomość **„Puch 6 HP."** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 5067 2 6

Do sprzedania z powodu wyjazdu:
fortepian, kasa ogniotrwała Nr 3, lampa. 2 szafy, szafa na książki, 6 krzeseł. Bliższa wiadomość ul. Niecała 1, I p., na lewo. 5101 3 3

Handel delikatesów bez wyszynku
Jakóba Kobierzyńskiego w Samborze, poszukuje ucznia do praktyki z II lub III kl. gimn. lub realnej. **Opieka rodzicielska.** 5071 2 3

W aptece w Krakowie poszukuje miejsca pod bardzo skromnemi warunkami praktykant, mający już dwumiesięczną praktykę. **H. L.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 5091 2 2

ETABLISSEMENT THERMAL.
Francya **VICHY** Francya
3862 **własność rządu francuskiego** 4 6
Zakład w świecie największy i z największym komfortem urządzony.
Sezon: 1 maja do 30 września.
Pierwszorzędny teatr — kasyno.
Golf. Tennis. Wyścigi. Stacya żeglugi napowietrznej.
Osobnemi pociągami z Paryża 5 godzin trwa podróż.

Meble kuchenne
przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu, poleca 4144 17 24
E. Plessner - Kraków
Szewska 21, I piętro.

Konkurs.
Sokół w Nowym Sączu poszukuje **dwóch egzaminowanych nauczycieli gimnastyki** za wynagrodzeniem po 7 koron miesięcznie (czyli 84 koron rocznie) od każdej godziny tygodniowo. Ogółem jest do rozdzielenia 30 godzin tygodniowo. Z jedną z tych posad może być połączone stanowisko naczelnika Sokoła i zawiadowcy gmachu za osobnem wynagrodzeniem 600 koron rocznie, mieszkaniem ze światłem i opałem.
Zgłoszenia na ręce prezesa Dra Stanisława Flisa. 4534 3 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.